

WIELKOPOLSKI

Rok XIX
Wydanie A

Poznań,
wtorek, 15 stycznia 1963

Cena 50 gr
Nr 12 (5891)

Owacje poznaniaków dla Nikity Chruszczowa

Delegacja KPZR na VI Zjazd SED przejazdem w stolicy Wielkopolski

Wczoraj w godzinach południowych Dworzec Główny w Poznaniu był miejscem wielkiej, spontanicznej manifestacji przyjaźni dla Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej I sekretarza, premiera ZSRR, Nikity Chruszczowa. Dostojny gość przebywający od paru dni w Polsce na zaproszenie najwyższych władz partii i rządu, zatrzymał się w naszym mieście, korzystając z przerwy w podróży do Berlina na VI Zjazd SED. Podróżnicy znajdujący się właśnie na dworcu, zgłosili przybytemu nadzwyczaj serdeczne powitanie.

Gdy o godz. 13.25, pociąg berliński zatrzymał się przy peronie 1, do jednego z wagonów podszli przedstawiciele miejscowych instancji partyjnych i władz. W drzwiach ukazał się Nikita Chruszczow, a wraz

z nim I sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy — Nikołaj Podgornyj oraz członkowie Biura Politycznego KC KPZR — Marian Spychalski, Ignacy Loga-Sowiński i ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow, którzy towarzyszyli delegacji radzieckiej do granicy państwa.

Premiera N. S. Chruszczowa i towarzyszące mu osoby powitali serdecznie: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak oraz sekretarz KW — Stefan Olszowski, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerbał, przewodniczący Prezydium RN Poznania — Jerzy Kusiak, przewodniczący WKPP — Franciszek Nowak, konsul ZSRR w Poznaniu — Fiodor Szarykin.

Gdy w chwili po tym dostojny gość udał się na zwiedzenie gmachu dworca, niecodzienna wiadomość dotarła

już chyba do wszystkich podróżnych. Wszędzie szpalery ludzi, powitania, okrzyki „niech żyje” i wiwaty. Tłum rozentuzjasmowanej publiczności gęstniał z minuty na minutę. Każdy chciał widzieć z bliska N. Chruszczowa. Na powitanie Premier odpowiadał uśmiechem. Ten uśmiech i rżadko spotykana u wielkich mężów stanu bezpośredniość — wywoływały coraz to nowe owacje.

Pozostałe minuty do odjazdu pociągu upłynęły na rozmowie N. S. Chruszczowa i N. W. Podgornego z Janem Szydłakiem i przedstawicielami Wielkopolski — o różnych sprawach, w tym, oczywiście, o rolnictwie. N. Chruszczow wspominał, iż podczas swego pobytu w Polsce w 1959 roku spotkał się w naszym województwie ze spółdzielcami.

Obsługa pociągu daje znać, że zbliża się czas odjazdu. Nasi dostojni goście zegnani serdecznie przez gospodarzy wchodzą do wagonu. Chruszczow obdarzony wiązaną kwiatów staje w drzwiach. Tysięczne już rzesze młodzieży, robotników, kolejarzy — wznoszą okrzyki „Niech żyje”. Nikita Sergiejewicz odpowiada znowu swym charakterystycznym uśmiechem. Ktoś w tłumie zaczyna „sto lat!”. Wkrótce wszyscy śpiewają głośno, entuzjastycznie. Nikita Chruszczow do ostatniej chwili pozostaje w drzwiach wagonu i bez przerwy odpowiada na owacje machając wiązaną czerwonych goździków, którą wręczył Premierowi radzieckiemu przygodny uczestnik powitania.

Tym samym pociągiem odjechali do Berlina członkowie delegacji KPZR na VI Zjazd SED: sekretarz KC KPZR Leonid Iljczew, sekretarz KC KPZR Borys Ponomarew, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Nona Murawiewa, naczelny redaktor dziennika „Izwestia” Aleksiej Adzubej, naczelny redaktor dziennika „Prawda” Paweł Satiukow.

Goście przybyli do Poznania w poniedziałek we wczesnych godzinach rannych. Na dworcu powitali ich: I sekretarz KW PZPR, Jan Szydłak, sekretarz KW: Ludwik Drodź, Stefan Olszowski i Jan Olzak, przewodniczący WKPP — Franciszek Nowak, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerbał, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania Jerzy Kusiak oraz konsul ZSRR w Poznaniu Fiodor Szarykin.

W czasie parogodzinnego pobytu w Poznaniu radzieccy goście złożyli kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli, a następnie udali się do Ratusza, gdzie zapoznali się z jego piękną architekturą i ekspozycjami. Po odnotowaniu w Złotej Księdze miasta swego pobytu, udali się wraz z towarzyszącymi im osobami do Palmiarni i na Osiedle Grunwaldzkie.

Odjazd na dworzec i serdeczne pożegnanie zakończył pobyt w Poznaniu członków delegacji KPZR udają-

cych się do Berlina na VI Zjazd SED. (zm)

Pierwszy sekretarz KC KPZR Nikita Chruszczow wraz z towarzyszącymi mu osobami, przybył w poniedziałek wieczorem do Berlina.

Na Dworcu Wschodnim stolicy NRD, delegację KPZR powitał.

Dokończenie na str. 2

Delegacja PZPR serdecznie witana w Berlinie

Wczoraj w godzinach rannych delegacja PZPR na VI Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) przybyła do Berlina.

Dwie wystawy otwarto z okazji Zjazdu SED

W poniedziałek otwarta została w Berlinie z okazji VI Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wystawa: „Spójrzcie jaka siła”. W uroczystości otwarcia wzięli udział I sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa, Walter Ulbricht.

Na wystawie zgromadzono setki fotografii, rysunków, planów i modeli, które obrazują wszechstronny rozwój NRD w okresie od V Zjazdu SED, który odbył się w roku 1958.

Wydarzeniem artystycznym stolicy NRD stała się także otwarcie na cześć VI Zjazdu SED wystawa „Sztuka w walce”, przygotowana przez Niemiecką Akademię Sztuk Pięknych.

Zebrałe ekspozycje z dziedziny literatury, muzyki i sztuki plastycznej z lat od 1848 do czasów obecnych ukazują jak sztuka społecznie zaangażowana, walcząca o sprawiedliwość dla mas ludowych, o pokój służyła ruchowi robotniczemu. (PAP)

Adenauer przyjął wystannika Kennedy'ego

Kancelarz NRF Adenauer przyjął w poniedziałek specjalnego wysłannika prezydenta Kennedy'ego, podsekretarza stanu George'a Balla. Oczekiwane z dużym zainteresowaniem rozmowy dotyczyły ma ją amerykańskich planów utworzenia wielopaństwowej siły atomowej NATO oraz nowych koncepcji wojskowych.

Pierwsza rozmowa trwała 2 godziny. (PAP)

Największy producent ropy na Dalekim Wschodzie

Zajmująca dziewiąte miejsce na liście światowych producentów ropy naftowej Indonezja zwiększyła w roku 1962 swą produkcję o 27 proc., wydobywając 27 milionów ton ropy. (PAP)



Na zdjęciu górnym: nasz dostojny gość Nikita S. Chruszczow w chwilę po opuszczeniu wagonu. Towarzyszą mu (od lewej): Marian Spychalski, Jan Szydłak, Nikołaj W. Podgornyj, Stefan Olszowski i Jerzy Kusiak.

Na zdjęciu dolnym: członkowie delegacji KPZR na VI Zjazd SED w drodze powrotnej z Cytadeli, gdzie złożyli kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów.

Fot. (2) — E. Kitzmann

Oddziały chińskie wycofały się z Tawang

14 bm. chińskie oddziały graniczne wycofały się z Tawang, położonego na wschodnim krańcu chińsko-indyjskiej granicy. Kontynuują one — jak podaje Agencja Nowych Chin — wycofywanie się na północ od linii faktycznej kontroli, jaka istniała między Indią i Chinami 7 listopada 1959 r. (PAP).

Bonn zrywa stosunki z Kubą

W odpowiedzi na nawiązanie pełnych stosunków dyplomatycznych między Kubą a NRD, rząd bniński powołując się na doktrynę Hallsteina, zerwał w poniedziałek wieczorem stosunki dyplomatyczne z Republiką Kubańską.

„Doktryna” ta bowiem zakłada — jak wiadomo — że NRF nie może utrzymywać stosunków dyplomatycznych z państwem, które stosunki takie nawiązuje z Niemiecką Republiką Demokratyczną, której mit „nieistnienia” w ten sposób Bonn usiłuje podtrzymać.

Komentując zerwanie stosunków dyplomatycznych z Kubą, rzecznik bniński MSZ oświadczył, że w decyzji nawiązania stosunków Kuby z NRD rząd NRF „dopatrzył się ciężkiego naruszenia żywotnych interesów narodu niemieckiego” i, poza zerwaniem stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Kubą, zamierza wyciągnąć odpowiednie „konsekwencje gospodarcze”. (PAP)

Ucieczka z NRF do NRD

Jak donosi Agencja ADN, w poniedziałek rano dwóch młodych ludzi w wieku poborowym, pochodzących z Rendsburg (NRF) przedarli się samochodem przez bariery graniczne, zwracając się do władz NRD z prośbą o udzielenie im azylu politycznego. (PAP)

Plenum KW PZPR

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Poznaniu dwudniowe obrady Plenum Komitetu Wojewódzkiego, poświęcone polepszeniu treści i metod pracy partyjnej na wsi, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień samorządu chłopskiego.

Z konferencji prasowej w HCP

„Nie dotarte” wskaźniki i kooperacja...

Wyniki gospodarcze roku ubiegłego, plan techniczno-ekonomiczny roku bieżącego, różnice w poglądach na dyrektywne wskaźniki planu między samorządem robotniczym a Zjednoczeniem, zagrażające realności planu trudności w zaopatrzeniu i kwartału, kłopoty z dostawami węgla opałowego dla pracowników, blaski i cienie eksportu — oto sprawy omawiane na wczorajszej konferencji prasowej i dyrekcji Zakładów H. Cegielski.

Zakłady stały się w ubr. podwójnym miliardem. Przekraczając o 1 procent plan produkcji globalnej, uzyskując także jej wartość wyższą niż 2 miliardy złotych. Ponad 50 proc. całej produkcji bezpośrednio lub pośrednio idzie na eksport. Dlatego też od 1 stycznia br. Zakłady HCP zostały wydzielone do grupy przedsiębiorstw „eksportowych”.

Teoretycznie zakłady powinny więc posiadać priorytet w zaopatrzeniu i korzystać z szeregu przywilejów, jak np. większa swoboda w operowaniu funduszem plac, zatrudnieniem itp. W praktyce jednak dopiero się to wszystko „dociera”. Plany Cegielskiego sporządzone były przecież na długo przed 1 stycznia. Ruszenie jednego wskaźnika powoduje całą reakcję łańcuchową w innych składowych planach i to nie tylko w HCP, lecz także u setek kooperantów.

Zadania związkowców służby zdrowia

14 bm. rozpoczęło się w Warszawie 2-dniowe plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia, poświęcone wytyczeniu głównych kierunków działalności i określeniu zadań organizacji związkowych w placówkach Opieki Społecznej. (PAP)

Np. w roku ubiegłym ZNTK w Opolu dostarczały HCP wózek do wagonów z dużym opóźnieniem (31 grudnia nadeszły wózki, na których tego samego dnia miały wyjechać z HCP w świat gotowe wagony); w I kwartale br. zanoszą się na podobną sytuację. Zagrożony jest plan dostaw z NRD kompresorów do wagonów motorowych, silników Zakładów im. Nowotki w Warszawie, aparatury elektrycznej z Zielonej Góry i z Łodzi.

Lista „nie zgranej” kooperacji jest bardzo długa. Nawet leżący na drugim krańcu miasta Pomet rozłożył produkcję odlewów do wiertarek dla HCP na cały rok, podczas gdy HCP kończą wytworzenie tej serii maszyn we wrześniu.

„Nie dotarte” są także przekazywane HCP resortowe wskaźniki pracochłonności i produkcji niektórych asortymentów w zestawieniu z funduszem plac, zmienionymi cenami wyrobów i akumulacją. Problemy te omawiano na ostatniej konferencji samorządu robotniczego.

Chodzi przecież o fundusz zakładowy i premie dla załogi. Plan przyjęto, lecz z zastrzeżeniami. Dyskusja nad wskaźnikami trwa. Samorząd prze do jej szybkiego zakończenia, bo czas ucieka, plany realizować trzeba począwszy od pierwszego miesiąca roku. (pch)

Obrady delegatów spółdzielczości pracy

Wczoraj rozpoczął obrady 2-dniowy VI Zjazd delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy. W obradach bierze udział 347 delegatów oraz liczni goście.

Sprawozdanie Zarządu z 3 letniej działalności WZSP złożył prezes — Henryk Biniś. Zreferował on zarazem zadania wielkopolskiej spółdzielczości pracy, wynikające z tej 5-latk. Drugie sprawozdanie, Rady WZSP, złożył delegatowi przewodniczącemu, mgr Włodzimierz Drzewicki. Obaj referenci dostarczyli Zjazdowi bogaty materiał do dyskusji, wyczerpująco oceniając 3-letnią działalność Związku i jego organów. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Franciszek Kiełszewski, złożył następnie sprawozdanie Komisji, wnioskując o udzielenie absolutorium dotychczasowemu władzom.

Po południu rozpoczęła się dyskusja. W programie przewidziano również wyświetlanie filmu „Dobre i złe o naszych usługach”, przygotowanego specjalnie na Zjazd przez Klub Techniki i Wzornictwa. Będzie on włączony do dokumentów Zjazdu.

Dziś drugi dzień obrad: dyskusja, podjęcie uchwał dotyczących sprawozdań wyborów do Rady Związku, delegatów na Zjazd CZSP i kandydatów do centralnych władz oraz podjęcie końcowych uchwał w sprawie ustalenia kierunków rozwoju Związku i zrzeszonych spółdzielni na najbliższe 3 lata. (z)

Delegacja KPZR

Dokończenie ze str. 1
witali: pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD — Walter Ulbricht, członkowie i kandydaci Biura Politycznego KC SED, członkowie Rady Państwa i Rady Ministrów, przywódcy partii demokratycznych i organizacji masowych.

Obecni byli przewodniczący delegacji partii komunistycznych i robotniczych, które przybyły na VI Zjazd SED, jak również szefowie placówek dyplomatycznych w NRD.

Na dworcu odbył się wiec. Po krótkim słowie powitalnym I sekretarza Berlińskiej Organizacji SED, P. Verner, zabrał głos Walter Ulbricht, który serdecznie powitał gości radzieckich przybyłych do stolicy NRD.

N. S. Chruszczow, odpowiadając na powitanie Waltera Ulbrichta, podziękował za słowa uznania dla Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, narodu radzieckiego i delegacji KPZR.

Wczoraj przybyli również do Berlina delegacje pozostałych partii komunistycznych i robotniczych ze wszystkich stron świata.

Dzisiejszy serwis informacyjny przygłowił Janusz Marciszewski.

Na marginesie VI Zjazdu SED

Spotkanie nad Szprewą

Uważa się dziś już za pewnik, że VI Zjazd SED będzie czymś jeszcze więcej, aniżeli doniosłym wydarzeniem w życiu NRD i, co za tym idzie, o znaczeniu ogólnoniemieckim. Zakres przygotowań, obecność czołowych przywódców państw socjalistycznych i partii komunistycznych wskazuje, że będzie to również okazja do wielkiego spotkania międzynarodowego. Obok zagadnień wewnętrznych obozu socjalistycznego na pierwszy plan wysunie się, w tym miejscu i w takich okolicznościach, kwestia rozwiązania wciąż otwartej sprawy bezpieczeństwa w Europie środkowej.

Świadoma tego jest prasa zachodnioniemiecka, która w miarę zbliżania się Zjazdu poświęcała coraz więcej uwagi jego przewidywanym międzynarodowym implikacjom w sprawie niemieckiej.

Wiedzianno zresztą w Bonn, że pozostawiając stronie zachodniej tak długo czas do namysłu ani Związek Radziecki, ani inne państwa socjalistyczne nie zrezygnowały z rozwiązania kwestii traktatu pokojowego z Niemcami i z uregulowania sytuacji w Berlinie zachodnim.

Pomyślnie rozwiązaniem kryzysu kubańskiego utorowała drogę do podjęcia z innej płaszczyzny i z lepszymi niż dotychczas rezultatami również innych spraw spornych między Wschodem i Zachodem.

Propozycje radzieckie są znane. Przypomnijmy tylko, że chodzi w pierwszej kolejności o taką zmianę istniejącego stanu rzeczy w Berlinie zachodnim, aby miasto to z bazy wypadowej NATO przekształcić się w

Projekt planu i budżetu Wielkopolski

Trasa i meta wytyczone

Jak będzie się rozwijać przemysł województwa poznańskiego; ile zbudujemy w 1963 roku mieszkań; ile nasze dzieci otrzymają nowych szkół? — oto pytania, które ciekawia chyba wszystkich. Odpowiedź na nie daje projekt planu i budżetu województwa na rok 1963. Został on już zatwierdzony przez komisję Rady i Prezydium WRN. W najbliższych dniach będzie przedmiotem obrad plenarnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Projekt stawia przed działaczami i pracownikami wszystkich niemal dziedzin naszego życia gospodarczego i kulturalnego — poważne i ambitne zadania. Wobec szczególnie wysokich wymagań stoją służby inwestycyjne i przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. Wymagania te potęguje fakt, iż od efektów pracy budownictwa zależą wszystkie dziedziny naszego życia. Wymagania te potęguje fakt, iż od efektów pracy budownictwa zależą wszystkie dziedziny naszego życia. Wymagania te potęguje fakt, iż od efektów pracy budownictwa zależą wszystkie dziedziny naszego życia.

W skursie zadaniom produkcyjnym pójście modernizacja urządzeń przemysłu terenowego, co w roku 1963 zamierza się dokonać kosztem 41,1 mln. złotych. Nadto planuje się usprawnić organizację produkcji, drogą wyspecjalizowania przedsiębiorstw terenowych. Trzeba bowiem zerwać z nieuszną praktyką, gdy na przykład kilka fabryk szyć ubrania w szerokim asortymencie, ale żadna nie robi tego doskonale.

Sumienna analiza potencjału gospodarczego województwa pozwoliła na dostrzeżenie pewnych rezerw, co z kolei skłoniło twórców projektu planu do zastosowania — wobec dyrektywnych wskaźników planowych — interpretacji rozszerzającej. Oto porównując niektóre liczby wojewódzkie z proponowanymi przez Sejm PRL, nie trudno dostrzec, że wybiegają one daleko naprzód. Uchwała sejmowa mówi więc, że powinno w roku 1963 przybyć w województwie poznańskim 290 izb szkolnych, a nasz plan przewiduje 376 izb. W za-

Koziołki płacą

W 296 Poznańskich Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 13 I. 1963 r. nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi skreśleniami. Nie stwierdzono również wygranych „czwórek” z premią liczbą dodatkową. Ustalono wygranych: 20 „czwórek” zwykłych po 9,379 zł; 89 „trójek” z liczbą dodatkową po 167 zł; 1,510 „trójek” zwykłych po 117 zł; 1,977 „dwójek” z liczbą dodatkową po 17 zł; 23,199 „dwójek” zwykłych po 7 zł.

kresie budownictwa mieszkaniowego oddamy do użytku 6626 mieszkań, choć uchwała Sejmu naznaçała 6267 mieszkań.

Podobnie przedstawia się sprawa usług dla ludności (plan wojewódzki 305,4 mln. zł — wskaźnik — 226 mln. zł) oraz wzrostu pogłowia zwierząt gospodarskich (15 000 sztuk bydła i 50 000 sztuk trzody więcej niż przewiduje uchwała Sejmu).

Tak ustalone zadania wymagają pełnej mobilizacji wszystkich sił i środków, co zapewne nie przyjdzie łatwo, ale też pozwoli na szybsze usunięcie niedoborów i poprawienie niekorzystnych dla województwa wskaźników ekonomicznych.

W zakresie produkcji przemysłowej projekt planu postanawia, że zakłady wielkopolskie objęte planem centralnym dadzą gospodarce produkt ogólnie wartości 27,3 miliarda zł. Dla przemysłu terenowego zaś ustalono produkcję towarową wartości prawie 7 miliardów złotych, z czego na Państwowy Przemysł Terenowy przypada 2,3 miliarda zł. Postanowiono przy realizacji tych zadań zwrócić baczną uwagę na rozwój niektórych gałęzi produkcji.

Z uwagi na rosnące zapotrzebowanie (rozwoj melioracji) fabryki P. T. dostarczą 22 mln. sztuków więcej niż w roku 1962. Dalszemu rozszerzeniu musi ulec produkcja kruszyw naturalnych. Trzeba zapewnić priorytet produkcji maszyn i urządzeń dla rolnictwa; 160 mln. zł powinna osiągnąć wartość mebli zrobionych w zakładach P. T. Zwiększy się także produkcja niektórych artykułów oraz będzie się dążyć do maksymalnego wykorzystania potencjału zakładów odzieżowych i spożywczych.

Najbardziej charakterystyczne cechy projektu w zakresie przemysłu sprowadzają się do: wzrostu dostaw dla eksportu na 1963 rok — o 19 proc. w stosunku do planu 1962 roku oraz wzrostu usług dla ludności o 19,5 proc. Dostawy eksportowe dotyczą głównie artykułów przemysłowych (galanteria, wikliny i wyroby z wikliny, meble, pompy). Za planem rozwoju usług idą zalecenia dotyczące lokali dla punktów usługowych, gdyż to jest jedna z podstawowych przeszkód ich rozwoju. Zagwarantowano już na przykład, że w nowym budownictwie oddanym w roku 1963 do użytku —

2000 m kw. przeznaczony się dla zakładów usługowych. Priorytet usług i eksportu rozciąga się także na rzemiosło indywidualne.

O pozostałych rozdziałach projektu planu, a więc o rolnictwie, transporcie, budownictwie, gospodarce komunalnej itp. — następnym razem.

ZBIGNIEW MIKA

Zamach stanu w Togo

Komitet powstańczy przejął władzę

W niedzielę w Republice Togo (Afryka zachodnia) dokonano wojskowego zamachu stanu. Zamachowcy obalili władzę prezydenta Sylvanusa Olympio.

W godzinach rannych 60-letniego prezydenta Olympio i wszystkich ministrów jego rządu aresztowano. W dwie godziny później Olympio został zabity w momencie, gdy próbował dostać się do gmachu ambasady amerykańskiej w stolicy kraju Lome.

Władzę w kraju objął komitet powstańczy składający się z 9 członków. Reprezentuje on armię i policję. Na czele komitetu stoi Emmanuel Gbedjovi. W proklamacji nadanej ubiegłej nocy przez rozgłośnię radiową w Lome, Gbedjovi oświadczył, iż dotychczasowy system polityczny, gospodarczy i społeczny został obalony. Proklamacja zarzuca prezydentowi Olympio łamanie demokracji, wzrost bezrobocia, zamrożenie płac oraz upadek handlu.

Gbedjovi potępił również izolacjonistyczną politykę byłego prezydenta.

Agencja Reutera donosi, że przewodniczący komitetu powstańczego, Emmanuel Gbedjovi oświadczył, że uczestnicy przewrotu całkowicie kontrolują sytuację w Togo.

Komitet powstańczy nie dąży do utrzymania władzy w swych rękach. Przygotowuje on jedynie grunt do utworzenia nowego rządu, który będzie sprawował władzę do chwili przeprowadzenia nowych wyborów. Wszystkie układy zawarte przez Republikę Togo, zgodnie z postanowieniami Karty NZ, będą respektowane.

Zaoszczędzą 300 kg platyny

W kędzierzyńskim kombinacie podjęto w pełni udany eksperyment zastąpienia tlenkami żelaza i chromu siatki platynowej, używanej jako katalizator przy produkcji nawozów azotowych. Tlenki wyparły już w jednej czwartej platyny.

Stopniowo zostanie ona wyeliminowana w całości z produkcji, co zapewni oszczędność 300 kg tego cennego metalu. (PAP)

że BVD „oskarża” Kennedy'ego, a wraz z nim takich jego współpracowników jak Adlai Stevenson, Rostow, Kennan, Mcleoy oraz senatorowie Humphrey i Mansfield (przewodniczący demokratycznej większości w Senacie) o politykę „przystosowania się” do status quo w Europie środkowej. Najcięższy zarzut czyni się Amerykanom z ich (rzekomej) gotowości do rozmów na temat bezpieczeństwa w Europie środkowej, co zmierza ponoć do poważnego „pogwałcenia interesów niemieckich” (NRF).

Nie można tu również pominąć wzmoczonego zainteresowania na Zachodzie Planem Rapackiego. Specjalny artykuł polskiego ministra spraw zagranicznych, zamieszczony na zamówienie Anglików w angielskim tygodniku, poświęconym sprawom międzynarodowym, wywołał bardzo pozytywne echa. Zabierając w tych sprawach głos pisma brytyjskie mocno podkreślały, że doświadczenia kubańskie jak najlepiej rekomendują ideę strefy bezzatomowych. Twierdzenie propagandy zachodnioniemieckiej (podtrzymywane dotychczas oficjalnie przez USA), jakoby dezatomizacja po obu stronach linii dzielącej w Europie obóz atlantycki od krajów socjalistycznych, osłabił mocą NATO — szczególnie absurdalnie brzmi obecnie kiedy świat cały mógł się przekonać, jak wielkim niebezpieczeństwem może być bezpośrednia konfrontacja sił atomowych wielkich mocarstw.

Chwila, aby podjąć na Zjeździe SED poważne inicjatywę w sprawie bezpieczeństwa w Europie środkowej, ma więc znaczenie nie tylko ze względu na niebezpieczeństwo dalszego tolerowania istniejącego stanu rzeczy w Berlinie zachodnim. Jest to również moment, sprzyjający podjęciu rzeczowych argumentów przez stronę zachodnią.

WOJCIECH BARCZ

Trzy wypowiedzi — trzy stanowiska

Konferencje Kennedy'ego, de Gaulle'a i Adenauera

Korespondenci PAP przekazali nam z Waszyngtonu, Bonn i Paryża doniesienie oświadczenia, złożone przez Kennedy'ego, Adenauera i de Gaulle'a. Analiza tych wypowiedzi w bardzo zmiennym świetle ukazuje stosunki, panujące wewnątrz bloku atlantyckiego.

Trzej przywódcy ustosunkowali się w swych wypowiedziach do centralnego, kluczowego problemu, jakim jest obecnie sprawa propozycji z Nassau, dotyczącej stworzenia

„wielopaństwowej siły nuklearnej NATO”.

Poruszając sprawę ogólnej atmosfery międzynarodowej i stosunków ze Związkiem Radzieckim — Kennedy stwierdził, że świat znajduje się obecnie w okresie chwilowego spokoju, jednakże — jak podkreślił — „pauza nie jest jeszcze zapowiedzią pokoju” i pozostaje jeszcze do rozwiązania szereg problemów. — Zdaniem prezydenta — obecny rok nie będzie „rokiem beczynności, lecz rokiem zobowiązań i szans”.

Zdaniem prezydenta — przed Stanami Zjeunoczonymi otwierają się szerokie możliwości w czterech dziedzinach: w stosunku północnoatlantyckim, „w krajach, znajdujących się na drodze rozwoju”, w związku „z radziecko-chińskimi trudnościami”, jak również „w dążeniu do pokoju na całym świecie”.

Stany Zjednoczone — oświadczył prezydent — gotowe są przyjąć wyzwanie do pokojowego współzawodnictwa, a jeśli „przeciwnicy Stanów Zjednoczonych dojdą do wniosku, że ich ambicje nie mogą zwyciężyć”, wówczas zakres spraw, w których możliwe jest porozumienie, może być bardzo szeroki: sprawa Berlina zachodniego, ustabilizowanie sytuacji w Azji południowo-wschodniej, położenie kresu doświadczeniom eksplozjom nuklearnym, nowe gwarancje przeciwko niespodziewanemu lub wywołanemu przez przypadek atakowi i w końcu sprawa powszechnego i całkowitego rozbrojenia”.

Omawiając sytuację międzynarodową, Kennedy poruszył również sprawę niedawnego kryzysu kubańskiego, podając go w dobrze znanej wersji amerykańskiej.

Adenauer przyłącza się do układów z Nassau, widząc w nich jedyną, realną możliwość zbliżenia NRF do broni nuklearnej.

De Gaulle natomiast, najbliższy sojusznik Adenauera, tym razem już niedwuznacznie i zdecydowanie odrzuca układy z Nassau, upierając się przy koncepcji własnej „francuskiej siły nuklearnej”.

Trzy wypowiedzi, trzy stanowiska — jeden, znamienny obraz stosunków w NATO.

PAP

Komunikat MO

Organa Milicji Obywatelskiej poszukują: Edwarda-Szymona JONCZYKA, syna Franciszka i Anny z domu Pabisia, urodzonego 21 lipca 1933 r. w Piotrkowie Trybunalskim, ostatnio zamieszkałego w

Krośnie Odrzańskim przy ulicy Moniuszki nr 10, województwo zielonogórskie.

Rysopis

wzrost 165 cm postać krepą włosy ciemno-blond, twarz owalna, czoło wysokie, oczy szare, nos prosty-średni, z lewej strony pod szczęką blizna o rozmiarach 4x4 cm.

Wymieniony jest poszukiwany listem gończym nr 3 Ds. 197/62 wydanym w dniu 3 grudnia 1962 r. przez Prokuraturę Powiatową w Legnicy za dokonanie zabójstwa i innych poważnych przestępstw kryminalnych.

Ktokolwiek znałby miejsce pobytu poszukiwanego, proszony jest o powiadomienie o tym najbliższej jednostki MO.

Jednocześnie ostrzega się, że ukrywanie poszukiwanego, lub udzielenie mu pomocy grozi karą więzienia lub aresztu do lat 5. (na)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

NA SLISKICH JEZDNIACH

Wczoraj zanotowano szczególnie dużo wypadków drogowych, spowodowanych nieostrożną jazdą na oblodzonej nawierzchni ulic. Dozło do wielu zdarzeń samochodów z pojazdami konnymi, z tramwajami oraz trolejbusem. — Na szczęście, wypadki, poza uszkodzeniem karoserii, nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. Tylko w jednym, przy ul. Kolejowej, na nowo otwartej trasie, zza autobusu wyszedł, nieostrożny pasażer w chwili nadjeżdżania samochodu. — Został on potrącony, doznając złamań prawej ręki.

UWAŻAĆ NA PIECE!

Coraz częściej odnotowujemy w tej rubryce pożary, powstałe od nadmiernie rozgrzanych pieców. Wczoraj, znów wybuchł niebezpieczny ogień w mieszkaniu przy ul. Saperskiej. Ugaszone go w zarodku. Niestety, nie zdolano już tego uczynić na fermie kurzej przy ul. Jeleniogórskiej, gdzie spłonął barak mieszkalny oraz magazyn. (za)

Spółceństwo pożegnało wielkiego kompozytora

Wczoraj aule poznańskiej PWSM zapełnił tłum ludzi. Wszyscy ci, którym droga jest kultura polska przyszli pożegnać jednego z największych współczesnych jej twórców. U trumny prof. dr. Tadeusza Szelińskiego, przy którym straż honorową pełnili młodzi jego wychowankowie — spotkali się muzycy i kompozytorzy, najwybitniejsi artyści i pedagodzy, miłośnicy muzyki, młodzież oraz liczni przedstawiciele stowarzyszeń twórczych.

Uroczystość pożegnania rozpoczęło przemówienie wiceministra kultury i sztuki Zygmunta Garsteckiego, który wyraził żal nad stratą, jaką poniosła muzyka polska przez przedwczesną śmierć ulentowanego kompozytora, niezrównanego wychowawcę i popularyzatora muzyki — Tadeusza Szelińskiego.

W imieniu Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej zęnal Zmarłego rektor doc. Edmund Maćkowiak. Pożegnanie przemówienie w imieniu Wydziału I i Katedry Kompozycji oraz studentów poznańskiej PWSM wygłosił uczeń Zmarłego, kompozytor Andrzej Koszewski. Nad trumną Zmarłego przemawiali również: dr Stefan Siedziński — prezes Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich, prof. Kazimierz Sikorski — rektor PWSM w Warszawie oraz dyrektor Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej — Stanisław Chudak, który zęnal Tadeusza Szelińskiego w imieniu Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego.

Powiało muzyką Tadeusza Szelińskiego, kiedy w imieniu grona przyjaóci zęnal Go dr Jerzy Miodziejewski. Mówił on o miłości Zmarłego do kraju, niepożytnej energii twórczej, umiłowaniu pieśni i ludzi, którym zostawił część siebie na zawsze.

Pieśń żaków z opery „Bunt Zaków” Tadeusza Szelińskiego w wykonaniu Chóru Stefana Stuli-groza zakończyła uroczystość pożegnania Wielkiego Syna społeczeństwa polskiego.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

Wokół Soboru

Kto przejawia dobrą wolę?

W dyskusjach, poświęconych współczesnemu katolicyzmowi, powraca się często do opinii austriackiego pisarza Erika R. von Kuehnelt-Leddihn, zawartych w książce pt. „Pomiedzy gettem a katakumbami”. Pisał on o tych wiernych, którzy czując się mieszkańcami katolickiej twierdzy, obłożonej przez współczesny świat — zajmują się przede wszystkim zwieraniem szeregów, dbają o zachowanie dyscypliny, nie dopuszczają do dyskusji i reform. W owej „obłożonej twierdzy” potępiona jest myśl o dialogu z ludźmi z zewnątrz, uważanych za „złych” — w przeciwieństwie do „dobrych” mieszkańców fortecy. Tak rodzi się krótkowzroczność i fanatyzm.

Pomnik Bohaterów Warszawy w ostatniej fazie prac

W pracowni krakowskiego rzeźbiarza Mariana Koniecznego powstały cztery makiety, warianty pomnika Bohaterów Warszawy. Wkrótce przewidziane zostaną do Warszawy i będą przedmiotem dyskusji członków Społecznego Komitetu Budowy, artystów, urbanistów, przedstawicieli społeczeństwa.

Nie dziwny się, że prace nad pomnikiem trwają stosunkowo długo. Pomnik, który powstaje dzięki ofiarności ludzi z całej Polski, symbolizować ma bohaterstwo, tragizm i zwycięstwo z lat 1939—1944. Dlatego powołano do życia w 1956 roku komitet, z przewodniczącym Januszem Zarzyckim, podchodzi do powierzonych mu zadań z poczuciem ogromnej odpowiedzialności.

Pierwszy konkurs, którego pokłosie stanowiła wystawa w „Zachęcie” (1958 r.) nie przyniósł spodziewanych rezultatów, choć wśród nadesłanych prac znalazło się szereg dzieł o wysokim poziomie artystycznym.

Artyści biorący udział w drugim konkursie (1960) znali już lokalizację pomnika — Plac Teatralny, a Społeczny Komitet podjął decyzję, iż projekt, który uzyska pierwszą nagrodę będzie zrealizowany. Jak wiadomo, jury najwyżej oceniło pracę zespołu Mariana Koniecznego, absolwenta krakowskiej ASP, ucznia prof. Dunikowskiego.

Wkrótce po ogłoszeniu zbiorów, od sierpnia 1956 roku z całego kraju zaczęły napływać składki na konto Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Bohaterów Warszawy (PKO i OM Warszawa 1-9-129/120920). Do chwili obecnej zebrano ponad 7 i pół miliona złotych.

Wszyscy, którzy dołożyli swą cegiełkę do powstania monumentalnego dzieła, są rzecz jasna, jak najwyżej zainteresowani stanem zaawansowania prac. Dlatego pragniemy poinformować, że wkrótce po ostatecznym zatwierdzeniu jednego z czterech wariantów, przedstawionych przez rzeźbiarza, rozpocznie się ostatni etap realizacji. Niemniej na uroczystość odsłonięcia pomnika jeszcze musimy poczekać.

API

Rezultaty lekceważenia współczesnego świata są dla katolicyzmu opłakane. Rozwój cywilizacji odbywał się poza Kościołem, który zamykał się w owej twierdzy. Od dłuższego już czasu wpływ katolicyzmu w wielu krajach maleje, natomiast zwiększają się szeregi wyznawców światopoglądu materialistycznego.

Sytuację oceniają w ten sposób nie tylko ateści, lecz również wybitni intelektualisci katolicy. Ciekawe rozważania na ten temat można znaleźć w artykule Jerzego Turowicza, opublikowanym w setnym numerze katolickiego czasopisma „Znak”. Czytamy tam:

„Ta dechrystianizacja świata jest w jakimś stopniu rezultatem działalności ośrodków, czy prądów myślowych skierowanych przeciwko chrześcijaństwu, ale — powiedzmy to wyraźnie — w dużo wyższym stopniu jest rezultatem rozwoju kultury europejskiej, przemian cywilizacyjnych i socjologicznych... Doszukiwanie się przyczyn dechrystianizacji w jakiejś antychrześcijańskiej konspiracji byłoby samookłamywaniem się, rzucaniem z siebie odpowiedzialności”.

Również przyszłość Kościoła — zdaniem autora — nie zapowiada się różowo. Pisał on, że „...proces dechrystianizacji będzie się odbywał nadal i świat, który nie był chrześcijański lub przestał być chrześcijański, będzie długo jeszcze rozwijał się w stronę laicyzmu, indyferentyzmu i ateizmu, który po raz pierwszy w dwutyścioletniej historii chrześcijaństwa stał się zjawiskiem na tak wielką skalę”.

Duże nadzieje łączył autor z zaczynającym swe obrady so-

borem, ufając, że potrafi on nawiązać dialog z twórczym się nowym światem, czyli — inaczej mówiąc — wyjść poza mury owej „obłożonej twierdzy”. Nie były to nadzieje pozabawione podstaw. Kościół zaczął wkraczać na drogę zmian, zmuszony do tego omówioną wyżej sytuacją, a także przeobrażony perspektywą wojny nuklearnej. Perspektywa ta z natury rzeczy nasuwa myśl o potrzebie łączenia wysiłków ludzi o różnych poglądach.

Jan XXIII wiele zrobił, by przewyciężyć schematyczny podział na „dobrych” mieszkańców twierdzy i „złych” ludzi z zewnątrz: schizmatyków i niewierzących. W okresie pontyfikatu tego papieża Kościół przyszedł do wielu błędów, herezyków zaczęto nazywać braćmi odłączonymi, a ostatnio kładzie się nawet większy nacisk na pierwszy, niż na drugi, człon tego sformułowania. Część hierarchii kościelnej zmieniła również stosunek do niewierzących. W encyklice „Mater et Magistra” papież nie krytykuje niewierzących, nie atakuje bezpośrednio marksistów, zaleca katolikom zajęcie wobec ludzi o innym światopoglądzie postawy pełnej życzliwości. Szczególnie doniosłe są wielokrotnie powtarzane apele Jana XXIII o zespolenie wysiłków wszystkich ludzi w walce o pokój.

Spotkało się to z uznaniem wszystkich, którzy od dawna już przeciwstawiają się awantom wojennym. Również marksistowsy politycy i publicyści w naszym kraju podkreślają śmiało w warunkach Watykanu działalność papieża. Wynika to z dążenia do ustalenia prawdy obiektywnej i z polityki partii, która pragnie jak najściślej zespolić wierzących i niewierzących w walce o pokój i w pracy dla budującego socjalizm, kraju. Wszędzie, gdzie możliwe jest nawiązanie pożytecznej wymiany zdań z ludźmi o odmiennym światopoglądzie, marksści starają się wyjść im na przeciw. Władysław Gomułka na Polskim Kongresie Po-

koju w 1962 r. mówił że żaden rozsądny i odpowiedzialny człowiek — niezależnie od tego, jaki uznaje światopogląd — nie może być obojętny wobec problemu wojny i pokoju. Po przytoczeniu wypowiedzi Jana XXIII, apelującego o odrzucenie wszelkiej myśli o użyciu siły, Władysław Gomułka powiedział:

„W słowach tych brzmi wezwanie do pokojowego współistnienia państw i do wykorzystywania zdobyczy nauki i techniki dla dobra człowieka. To antywojenne stanowisko głowy Kościoła rzymsko-katolickiego zbiega się z pokojową polityką państw socjalistycznych, nie bacząc na wszelkie różnice dzielące marksizm-leninizm od filozofii, która przewodzi działalności Kościoła. Walka o pokój łączy i łączyć powinna wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od ich pojęć światopoglądowych”.

Tak więc istnieją możliwości nawiązania dialogu wierzących i niewierzących. Przyszłość do zarówna liczni katolicy, cytujący pozytywne — ich zdaniem — wypowiedzi niewierzących, jak i marksści, przytaczający rzeczowe wypowiedzi katolików.

Pewne jednak zjawiska napawają niepokojem. Nasuwają się niekiedy pytania: czy wszyscy przejawiają dobrą wolę? czy postępowanie polskiego episkopatu będzie w całkowitej zgodzie z tymi prądami występującymi na soborze, które opowiadają się po stronie pokojowego współistnienia i tolerancji? I dlaczego w publikowanych w polskiej prasie katolickiej artykułach i wypowiedziach radiowych biskupów ograniczają się na ogół do opisu wyglądu sali obrad w Rzymie i do modlitewnych rozważań? Dlaczego tak mało piszą o treści soborowych dyskusji, mających na celu zastosowanie Kościoła do współczesnego świata? Dlaczego nie informują czytelników chociażby w takim zakresie, w jakim pozwala na to zasada tajności obrad? Czy po drodze z Rzymu do Polski czegoś nie zgubiono?

Może niektórzy pragną w dalszym ciągu żyć w twierdzy, której nikt przecież nie oblega, której mieszkańcy sami izolują się od otaczającego ich świata? Na pytania te odpowie praktyka najbliższych miesięcy.

LEŚLAW MARIUSZ

mieszanka filmowa

Brawo, krótkie filmy!

Nagrody w San Francisco i Lipsku, a ostatnio w Tours i Buenos Aires — wszystko w ciągu niespełna miesiąca. Szczególnie festiwal w Tours, uważany za najpoważniejszą imprezę w dziedzinie krótkiego metrażu w skali światowej, zakończył się pełnym triumfem naszej kinematografii: Grand Prix dla „Ssaków” R. Polańskiego, jedna z najlepszych nagród dla „Pierwszego kroku” K. Karabasa, a „Szpił” J. Majewskiego i „Labirynt” J. Lenicy były żywo dys-

kuutowane jako poważni kandydaci do nagrody międzynarodowej krytyki filmowej. Prasa francuska nazwała imprezę w „Tours” „polskim festiwalem”, choć uczestniczyło w nim 27 krajów, które zgłosiły ponad 100 filmów.

Żywi i martwi

Autor ekranizacji „Opowieści o prawdziwym człowieku” Al. Stolper realizuje film oparty na książce Simonowa „Żywi i martwi”. Reżyser stwierdził, że pragnie jak najwierniej odtworzyć okres, w którym

rozgrywa się akcja filmu: miesiąc odwrótu Armii Radzieckiej w lecie i jesieni 1941 r.

Kiedy „Potop”?

Czy będziemy filmować „Potop”? Z propozycją wspólnej realizacji zwrócił się do nas jeden z amerykańskich producentów. Jak do tychczas, sprawa nie wyszła poza wstępne rozmowy. Realizacja dwuseryjnego „Faraona” za angażuje naszą niezbyt przecież zasobną bazę techniczną, tak więc Sienkiewicz będzie musiał jeszcze zaczekać.

FFF

FFF — Festiwal Festiwalu Filmowych, to rok

roczny przegląd filmów, które zdobyły główne nagrody na ostatnich najważniejszych festiwalach międzynarodowych. Festiwal (ponad 14 tytułów) rozpoczyna się w Warszawie 19 stycznia. Ponadto Łódź ma również dostąpić tego zaszczytu. A może nasze Kino Dobrych Filmów spróbowałoby wyłogować FFF także dla Poznania?

200 filmów włoskich

W roku bież. wytwórnie włoskie wyprodukują 200 filmów fabularnych. Jedną czwartą tej liczby stanowią filmy historyczne oraz adaptacje z mitologii.

FUNDOWANIE TO NIE WSZYSTKO

Parę kroków od startu życiowego zainteresowania zaspokajania na ogół mama. Obecnie niezależnie od tego czy potomek bawi się lalką, czy cowboyskim coltem, w wieku około czterech lat, operuje już po tej pierwszej edukacji dość swobodnie i sensownie takimi wyrazami, jak rakietka i sputnik. Świadczy to, oczywiście, tylko o tym, że przedmioty te zbliżyły się ogromnie do naszych pojęć codziennych. Na pewno też przedwcześnie byłoby wnioskować, że oto zmieniły się zasadniczo zainteresowania młodzieży.

Czy nauki techniczne wzięły rzeczywiście prymat nad humanistyką w umysłach naszych nastolatków — też na razie chyba nie wiadomo. Z całą pewnością natomiast mówić można o potrzebie wychodzenia naprzeciw politechnicznemu zainteresowaniu młodzieży — jakie by nie było ich źródło. Na ćwierćmetku, w szkole podstawowej, rolę tę pełni gabinet robót ręcznych, czy zajęć praktycznych. Na półmetku czekać powinny na chętnych technika i do technika typów najróżnorodniejszych.

Władze oświatowe zdają sobie, oczywiście, sprawę z tych potrzeb, które są jednocześnie jedną z podstaw gospodarczych potrzeb wyższego rzędu. Planuje się więc szeroko zakrojony rozwój szkolnictwa zawodowego, rosna coraz to nowe zawodowe szkoły przyzakładowe i międzyzakładowe, rozszerza się zakres specjalizacji techników, wzbogacają nowymi klasami. Każda próba przekształcenia jakiegokolwiek dziedziny życia wiąże się jednak nieodmiennie z pewnymi trudnościami.

Na rozwojowej drodze szkolnictwa zawodowego największą chyba kłoda jest brak odpowiednio wykształconych kadr nauczycielskich. Nie wykształcił się bowiem u nas do tej pory typ nauczyciela szkoły zawodowej. Ci, którzy w niej uczą, to w większości albo „zwyčajni” nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących, albo „doskakujący” z zakładów pracy inżynierowie, albo mistrzowie zawodu, nie mający wykształcenia pedagogicznego. Wszyscy oni razem stanowią poza tym armię zbyt szczupłą dla potrzeb mnożących się szkół zawodowych co kuratorium lata podwójnymi etatami dla jednego wykładowcy, a ten, jak wiadomo, nawet przy najszczerszych chęciach, dysponować może energią, pomysłowością i inwencją tylko jednego człowieka.

Fachowcy dzielą nauczycieli szkół zawodowych na cztery grupy: nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących i tzw. uzawodowionych (matematyka, fizyka, chemia), dalej: nauczycieli teoretycznych przedmiotów zawodowych (to są właśnie ci „skaczący” inżynierowie), nauczycieli praktycznej nauki zawodu (mistrzowie, przekazujący swą wiedzę w warsztatach) wreszcie wychowawców internatów.

W pierwszej grupie — podobnie zresztą jak w szkołach ogólnokształcących — najbardziej brakuje fizyków, chemików oraz wykładowców języka rosyjskiego. Brak ten szczególnie ostro rysuje się w po-

wiadach, gdzie absolwenci wyższych uczelni, nie zagarnięci przez przemysł, na ogół idą niechętnie. Jeszcze gorzej wygląda ta sytuacja w drugiej grupie, gdzie niedobór wyraża się u nas liczbą potrzebnych ciągle ok. 80 specjalistów do teoretycznych przedmiotów zawodowych. Równie trudno znaleźć wykładowców praktycznej nauki zawodu, ponieważ ludziom posiadającym odpowiednie kwalifikacje zawodowe brak podstawowych wiadomości z zakresu pedagogiki.

I tu ujawnia się nowy problem. Jeśli już stawiamy na rozwój szkolnictwa zawodowego, to koniecznie powinien on być pomyślany w ten sposób, by zabezpieczał harmonijny napływ kadr specjalistów dla tegoż szkolnictwa. Słowem: tworzenie również takich typów techników, które dostarczałyby pełnokwalifikowanych nauczycieli dla innych szkół zawodowych.

Na razie stosuje się środki zapobiegawcze, dające szybsze efekty; a więc kursy kończące się zdobyciem tytułu mistrza zawodu, roczne kursy sobotnio-niedzielne dla nauczycieli zawodu nie posiadających kwalifikacji pedagogicznych.

Ale poza tym myśli się już u nas o tym, by zerwać z prownizorką i wejść na drogę wręczącej stabilizacji. Postanowiono więc w przyszłym roku szkolnym otworzyć czynne kiedyś w Poznaniu, Technikum Przemysłowo-Pedagogiczne, uzupełnić zakres specjalizacji Studium Nauczycielskiego w Poznaniu wydziałem przemysłowo-pedagogicznym, zaś w Kaliszu — wydziałem rolnopedagogicznym. Jeśli zamierzenia te da się wprowadzić w czyn, będzie to chyba pierwszy krok w kierunku kształtowania nowego typu nauczyciela: nauczyciela szkoły zawodowej.

Temu samemu celowi służyć może zapewne z powodzeniem, wprowadzony w roku bieżącym, na odpowiednią do potrzeb skalę — system stypendiów fundowanych przez Kuratorium. W latach ubiegłych Kuratorium fundowało dwa, czasem trzy stypendia. Obecnie w budżecie Prezydium Rady Narodowej m. Poznania znalazły się odpowiednie kwoty na to, by zawrzeć umowy z 123 stypendystami — 70 spośród nich studiuje na UAM (miejmy nadzieję, że właśnie chemię lub fizykę) kilkunastu przybędzie z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, inni z Katowic, Warszawy, Torunia.

Kuratorium, które dopiero wypracowuje sobie formy współpracy ze stypendystami, zamierza utrzymywać z nimi stały kontakt i zabiegać, by po studiach zapracowali nie tylko „odbębnić” umówione ileś tam lat, za które wzięli a conto, lecz pracować w szkolnictwie zawodowym z pasją i przyjemnością. Nie będzie to zabieg łatwy, ale — a nuż się uda? System stypendiów fundowanych wyłaga przede wszystkim częstych wzajemnych i bezpośrednich odwiedzin kontrahentów. Ten, który ma zostać musi wiedzieć gdzie i dlaczego zostaje, zaś ten, kto przyjmuje powinien znać gościa i mieć pewność, że nie będzie uciążliwy.

WANDA CHILA

Prawo o wykroczeniach

Nowe przepisy karno-administracyjne

Odmienne niż w obowiązującym ustawodawstwie projekt reguluje sprawę usiłowania i pomocnictwa (obecnie — niekaralne). Według nowego „Prawa” karalne jest np. usiłowanie popełnienia pewnych wykroczeń czy też przeciwko cudzemu mieniu czy też przeciwko interesom konsumentów. Ponadto rozszerzono odpowiedzialność podlegającą zmianą na polega na uznaniu za czyn karalny nakłanianie kogokolwiek do popełnienia wykroczenia (dotychczas karze podlegał tylko ten, kto podlegał osobie, znajdującą się do niego w stosunku zależności lub nieletniego).

Bardzo istotne novum wprowadza jeden z paragrafów postana-

wiający, że wykroczeniami mają być niektóre czyny podlegające obecnie jurysdykcji sądów powszechnych. Chodzi o drobne — kradzieże, uszkodzenia mienia i oszustwa na szkodę konsumentów. Przyjęto na ogół taką zasadę, że jeżeli suma szkód nie przekracza 300 zł, to sprawa będzie rozpatrywana przez kolegium orzekające, a nie jak dotychczas przez sąd.

Warto odnotować, że projekt nie pomija milczeniem spraw najbardziej aktualnych, a do chwili obecnej nieuregulowanych (np. obrzucanie kamieniami pojazdów). Przykładowo: art. 74 głosi: „Kto rzuci kamieniami lub innymi przedmiotami w środki mechaniczne komu-

nikacji będące w ruchu, podlega karze aresztu lub grzywny”.

Prostytucja to jak wiadomo obecnie paragraf zero. W projekcie mamy próbę zmiany tej sytuacji. Art. 56 mówi: „Kto w miejscu publicznym w sposób widoczny proponuje osobie płci odmiennej dokonanie z nią czynu nierządowego, wyrażając chęć uzyskania wzajemnych korzyści materialnej, podlega karze aresztu lub grzywny”. Nie zapomniano również o innej płaszczyźnie społecznej — o żebractwie (art. 51): „Kto żebrze w sposób natarczywy lub oszukawczy podlega karze aresztu do 2 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł”.

Projekt przewiduje następujące kary samostanne: areszt administracyjny (od 3 dni do 3 miesięcy), grzywnę do 4,5 tys. złotych oraz nagane. Kary dodatkowe, to m. in. podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości i przepadek przedmiotu wykroczenia.

Nowością jest przykładowe wymienienie przez projekt okoliczności, które powinny być brane pod uwagę przy wy-

mierzaniu kary. Okoliczności obciążające to m. in.: poprzednia karalność, popełnienie wykroczenia z chęci zysku lub innych niskich pobudek oraz popełnienie wykroczenia o charakterze chuligańskim.

Trzeba wspomnieć także o art. 23, który uprawnia Kolegię do odstąpienia w szczególnych przypadkach od wymierzania kary i zastąpienia jej środkami społecznego oddziaływania (przeproszenie pokrzywdzonego lub zobowiązanie sprawcy do przywrócenia stanu poprzedniego).

Nowe „Prawo o wykroczeniach” wprowadza nieznaną dotychczas instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary aresztu.

Nieletni do lat 13 nie podlegają odpowiedzialności karno-administracyjnej. Projekt przewiduje, że wobec nieletnich w wieku od 13—17 lat nie orzeka się kary aresztu. Można natomiast ukarać grzywną 16-17-letnia, jeżeli pracuje zarobkowo lub ma stałe źródło dochodu.

O wykroczeniach przeciwko przepisom prawa pracy, które ostatnio zdecydowano się włączyć do „Prawa o wykroczeniach” — w następnym artykule.

M. Ł.

Obowiązujące obecnie przepisy karno-administracyjne zawierają (można powiedzieć — „porozrzucane”) w blisko 200 aktach prawnych. Część z nich pochodzi z okresu międzywojennego (nawet z 1928 roku) i w naszych warunkach społeczno-ekonomicznych stanowi anachronizm. Z tych właśnie przyczyn przed kilkoma laty przystąpiono do uporządkowania ustawodawstwa administracyjnego. W rezultacie powstały projekty „Prawa o orzecznictwie karno-administracyjnym” i „Prawa o wykroczeniach” (w tym również o wykroczeniach przeciw przepisom prawa pracy). W bież. roku przepisy te mają wejść w życie.

Nowe „Prawo o wykroczeniach”, opracowane według koncepcji kodyfikacji częściowej. Oznacza to, że projekt zawiera przepisy dotyczące nie wszystkich wykroczeń, lecz popełnianych najczęściej.

Bez żalu o „Balu-63”

Wszystko to, co przyjemne, na ogół szybko przemija. Tak też stało się z szaloną nocą z soboty na niedzielę. Balu 63 Czytelników „Głosu” nie można jednak wspominać z żalem, jak to zwykle czyni się przy miłych, lecz minionych wydarzeniach.

Już z tych pierwszych słów można zorientować się, że bal chyba się udał. Co prawda znalazła się dość liczna grupa „niezadowolonych”, kiedy po godz. 5 rano orkiestra Henryka Kuczyńskiego złożyła broń (czyt. instrumenty). Tym rozgoryczonym możemy tylko po wiedzieć: siła wyższa, nie nie poradzimy wbrew przyrodzie — za „krótką” noc winić można tylko tych, którzy przed sekami lat podzielił dobę na godziny, dni i noce.

W każdym razie uczestnicy balu bawili się wymiennie. Obok atrakcji — występów węgierskiego duetu tanecznego (Eva Antolffy i József Fazekas) i włoskiego piosenkarza (Ricco Luigi), z orkiestrą występowali młodzi poznańscy piosenkarze Bogdana Zagórska i Wiesław Stiel. Wszyscy zebrali wiele braw. Były też nie przewidziane atrakcje: chwilo wy brak światła i za mało wieszaków w szatni.

O północy nastąpiło clou balu — losowanie licznych nagród. Pierwszy los wskazał panią Bogumiłę Kornaszewską. Otrzymała ona tytuł „Czytelniczka Głosu 1963 roku” (razem ze srebrzystym cylindrem — zob. zdjęcie) oraz nagrodę w postaci żywej kaczki. Pani Kornaszewska wolała jednak pieczęć, wobec czego szef kuchni „Adrii” p. Kurek zabrał się natychmiast do przyrządzania i pieczenia. Po godzinie kaczka znalazła się na stole naszej Czytelniczki.

Dodajmy jeszcze, że p. Kornaszewska dokonywała dalsze go losowania atrakcyjnych nagród, których w sumie było 33.

Organizatorzy również zdobyli jedną, jakże wartościową nagrodę. Były nią roześmiane i zadowolone twarze wszystkich chyba bez wyjątku uczestników balu. Z tego też jesteśmy najbardziej zadowoleni.

Do zobaczenia za rok — na balu 64.

Zamieszczamy pełną listę nagród i ich ofiarodawców: 9 grafik poznańskich artystów plastyków — Franciszka Burkiewicza, Marii Dolnej, Ireny Dzisiejskiej (2), Jana Kabaćńskiego, Eugeniusza Rosika, Zygmunta Salaty (2) i Kazimierza Stawieckiego; 3 bombonierki — „Goplana”; materiał sukienkowy — MHD „Milanówek”; 3 paczki koncentratów — Pozn. Zakł. Konc. Spoż.; 2 kryształki — MHD Art. Gosp. Dom.; popielniczka kryształowa i 2 pary koralików — „Jubiler”; 2 pary okularów — Optyk Bendkowski; 2 pary okul. Optyk Salwiński; bukiet kwiatów — MHD Kwaciarnie; Serwis do kawy — PGL „Koziołki”; tort — PZG Kawiarnie („Cristal”); zając — Klub Łowiecki „Krekucha”; kaczka — PGR Zborowo; album Poznań — Klub MPiK; płaskorzeźba — art. rzeźbiarz Jan Maria Jakób, lampa stojąca — Czytelniczka „Głosu” — Ireneusz Morski.

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy!

Bażanty przeciw słońcu

Pow. walecki przoduje w woj. koszański w hodowli bażantów, ptaków które są sprzymierzeńcem rolników w zwalczaniu stonki ziemniaczanej. Przed dwoma laty staraniem rad narodowych, administracji lasów państwowych i kół łowieckich utworzono w Wałcu tzw. Fundusz Rozwoju Hodowli Bażanta, na którego koncie zgromadzono ponad 100 tys. zł. Za tę kwotę założono w okolicach wsi Nowa Szwecja pierwszą w woj. kościańskim organizację wychowalniczą bażantów. Zapoczątkowało ją 200 piskląt sprowadzonych z woj. bydgoskiego. W r. 1961 opuściło wychowalnię kilkadziesiąt dorosłych okazów bażanta, zaś w r. 1962 przybyło dalszych 400 odchowanych sztuk tego ptactwa które wypuszczono na pola.

Waleccy bażanty dobrze się aklimatyzują na wolności. Ogólny przychówek bażantów w pow. waleckim ocenia się już dzisiaj na około tysiąc sztuk. (ZAP)

Trudny okres dla zwierzęcy i ptactwa

Nadspodziewanie mroźna i śnieżna zima chyba najdotkliwiej dała się we znaki zwierzęcy i ptactwu. Najcięższe warunki przetrwania mają zwierzęta w województwach południowych, a także niektórych zachodnich, gdzie po chwili odwilży gruba pokrywa śnieżna na polach i lasach zlodowaciała, uniemożliwiająca dostęp do pokarmów roślinnych.

W tej niezwykle ciężkiej sytuacji przychodzi z pomocą zwierzętom i ptactwu myśliwi, leśnicy, a także — co należy podkreślić — mieszkańcy wielu wsi.

W ok. 100 tys. miejsc członkowie kół łowieckich ustawili budki z karmą dla kuropat i bażantów. Dla zajęcy wykładają się w licznych punktach buraki i inna „strawa”.

Opiekę nad zwierzęcą pługą obją służba leśna. Do punktów „dożywiania” z roślinami okopowymi i mieszanekami strączkowymi ściągają, licząc niekiedy chłodem i głodem sarny i jelenie.

PAP

„Przerzucani z miejsca na miejsce — pisze z kolei autor — nie cierpią, cierpi gastronomia. Gdzie i jakie jest jeszcze w Polsce przedsięwzięcie, które nie dąży do stabilizacji załogi, wręcz przeciwnie, uważa krążenie kadr za prawidłowość! Zmiany personelu wszędzie są ciężkim nieszczęściem — w warszawskiej gastronomii elementem zdrowia. (...)

Przeciwstawiając groźnej sytuacji, ci, co gastronomią rządzą, nie przewidzieli możliwości powstania sytuacji przeciwnych. Niechby się dobrali tacy, co brzydzą się złośliwstwem, co boli ich przestępstwo niegospodarności. Niechby wyszli z magazynów, gdzie siedzą odpokutowując grzechy nielojalności, niechby ci — zwalniani z pracy za inteligencję, zmyślną organizację, poszanowanie mienia — tworzyli wspólnie prowadzone placówki. Niechby dana im była szansa. Niechby stworzyli rezerwy. Kto wie, czy sytuacja w tych wyeliminowanych dotychczasowych siłach, lub chociażby wypełniły pustkę tam, gdzie w ogóle brak siły — za to ze złośliwstwem i pójbiogiem w środku.”

Stwierdzając, że nawet mimo prokuratorskich interwencji (przykład warszawskiego baru „Praha”) i wysokich wyroków w gastronomii jeszcze krądną, autor konkluduje: „Ja, klient warszawskich barów i restauracji, nie chciałbym mieć stałego ucznia, że w sprawach gastronomii pozostaje tylko bicie głową o mur. Jeżeli już nie można zrobić więcej niż bicie o mur — niechaj będzie to chociażby głowa odpowiedzialnego za gastronomię rodzaka. Nie moja — klienta, który ugrzązł w gastronomicznym bagienku, razem ze swoją programową racją.”

LEKTOR

sport • sport • sport

Tylko miłośnicy sportów zimowych nie narzekają na tegoroczną aurę

Dawno już nie mieliśmy tak idealnych warunków dla uprawiania sportów zimowych w Wielkopolsce jak obecnie. Najwięcej korzystali dotychczas z dobrych warunków — miłośnicy łyżew. Obecnie uśmiechnęła się aura do amatorów desk i saneczek. Jedynie hokeiści w naszym województwie pozostali na szarym koniu. Nie z własnej winy. Lodowiska sztuczne nie posiadają, a nie liczyli się z tak długą i ostrą zimą. A szkoda. Bo hokej lodowy to gra ciekawa.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że akcja organizowania lodowisk wypadła w sumie pozytywnie. Można mówić w tym sensie o dalszym umacnianiu łyżwiarstwa, szczególnie tam, gdzie urządzono ślizgawki i wykazano sprawność przy organizowaniu imprez bez konieczności uzyskiwania wyników czy nawet rekordów.

SAN PROPAGATOREM łyżwiarstwa figurowego

Kierownictwu RKS San mamy do zwdzięczenia, że podjęło się popularyzacji tak pięknej i ciekawej dyscypliny jaką jest łyżwiarstwo figurowe połączone z efektownymi tańcami i ewolucjami na lodowej tafli. Dwudniowe okręgowe (wojew. poznańskie i bydgoskie) mistrzostwa w tej konkurencji zgromadziły przeszło 50 młodych adeptów. Górowali zawodnicy tych ośrodków, które dysponują sztucznymi lodowiskami, tzn. Torunią i Bydgoszczą a także Inowrocławia.

Pawłowska, Osmańska i Nowakówna. — Może z tych juniorek wyłoni się polska reprezentantka, która pójdzie w ślady sławnej Sonii Henie. W grupie chłopców najlepiej wypadli bracia Jankowscy, Górecki, Bojańczyk i Schmidt.

Podobne pokazy zorganizował zawsze przedsiębiorca PKKFIT w Szamotułach. Widzowie gorąco oklaskiwali wykonawców pokazów i tańców na miejscowym stadionie.

RAJ DLA NARCISZYSTÓW I SANECZKARZY

Wszystkie wzniesienia, góry i odchylenia terenu skrzętnie wykorzystali saneczkarze i narciarze. W okolicach Poznania na Golecinie i Malcie aż hen pod Puszczykowo zaroilo się od młodzieży. Im przy organizowaniu przez Sekcję Narciarstwa PTTK i HCP zgromadziły rzesze entuzjastów białego sportu. Należy się spodziewać, że Budowlani w Poznaniu, jak w latach ubiegłych organizują biegi narciarskie w lasach gołęcińskim dla najmłodszych.

Nie próżnowali żeglarze na Kierkim Jeziorze. Raz po raz sunęły

z wiatrem boje miejscowych klubów.

Słowem raj dla miłośników sportów zimowych, jakiego na niższych wielkopolskich nie notowaliśmy od wielu lat.

NA BOKSERSKICH RINGACH

Mimo wielkiej nagonki na boks, dyscyplina ta cieszy się wciąż jeszcze dużym zainteresowaniem, przede wszystkim pięci brzydkiej. Okazuje się, że do przeprowadzenia ciekawszej imprezy, nawet lokalnej, brak odpowiedniej hali.

W salce treningowej przy ul. Kościelnej odbył się mecz o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Na ringu wystąpiły zespoły dwóch miejscowych rywali. Olimpij i Budowlanych. Mecz rewanżowy ponownie przyniósł zwycięstwo Budowlanych również w stosunku 11:9. Rozegrano dziewięć pojedynków, jedynie w wadze ciężkiej punkty w.o. zainkasował Krzyżaniak z drużyny zwycięskiej. Polonia z Nowej Soli pokonała swoją imienniczkę z Leszna 14:4.

Spotkanie o mistrzostwo w klasie A — Olimpia II przegrała z piłkarskim Sokołem 9:11. W Kaliszu rezerwy Prosnego rozgromiły konia skiego Górnik, osłabionego z powodu odejścia lepszych zawodników do wojska. 14:4. Również gładko załatwiła się gnieźnieńska Stela z rezerwami Budowlanych wygrywając 17:3. Rozegrano tylko 6 walk (!) reszta to walkower. Nie dobrze w ogóle a z rezerwami Budowlanych szczególnie.

Po dwudniowych walkach eliminacyjnych juniorów — POB uzupełnił skład swojej przyszłej reprezentacji do turnieju o Puchar GKFFIT.

KOSZYKARKI PODZIELIŁY SIĘ PUNKTAMI

O szwankującej współpracy pomiędzy wieloma organizacjami pisałyśmy niejednokrotnie. Widocznie działaczom koszykówki nie zależy zbyt na stałej popularyzacji tej dyscypliny i pozyskaniu prosza z biletów wstępu, skoro dwa ciekawe mecze rozpoczęło o tej samej godzinie.

Prezentujemy uczestników Rajdu Monte Carlo

W najbliższą sobotę witać będziemy w Poznaniu uczestników XXXII Rajdu Monte Carlo, jadących z Warszawy do mety odległej od naszej stolicy o 4278 km. Jak już podaliśmy, na trasie polskiej startuje czternaście wozów.

Przed wszystkim interesuje nas udział Polaków, którzy tym razem nie startują na sprężce krajowym. Para L. Bielak i A. Weiner startuje na Skodzie TS z numerem 316. Są oni rekordzistami w naszym zespole, bowiem

biorą udział w Rajdzie po raz piąty. M. Sochacki i K. Osiński jadą również na Skodzie TS z numerem startowym 319. Trzecia nasza para, S. Zasada i Fr. Postawka z numerem startowym 315 uczestniczą w Rajdzie po raz drugi, tym razem na angielskim wozie Morris Cooper.

Wioślarze polscy liczą na medale

Członkowie wioślarskiej kadry olimpijskiej trenują intensywnie 5-6 razy w tygodniu. Ostatnio — jak oświadczył trener T. Kocerka — zmienione zostały nieco metody treningu. Jest to wynik wizyty naszych trenerów Szwarcera i Kocerki w kilku ośrodkach wioślarskich NRF. Nowością jest również inna praca siłowa. Trener Kocerka przypuszcza, że polscy wioślarze na najbliższych mistrzostwach Europy mogą liczyć na zdobycie 2-3 medali. (X)

Łaciak odnalazł formę

Martwiono się o słabą formę najlepszego narciarskiego skoczka polskiego Antoniego Łaciaka. Nie wychodził mu skoki. Odnalazł on wreszcie formę w Le Brassus. Pod nieobecność mistrza świata Norwega Engana górował nad swymi rywalami zarówno stylowo jak i pod względem długości skoków. Łaciak wyrównał rekord skoczni skokami długości 85 i 88 m i uzyskał notę 232,6 pkt. Na dalszych miejscach znaleźli się Norwegowie, Finowie, Polacy, Włosi i Austriacy.

W tej samej miejscowości w biegach sztafetowych mężczyzn — 4x10 km wygrali bezkonkurencyjnie Włosi przed Finami i Szwedami. Polacy zajęli szóste miejsce, mając czas o dwie minuty gorszy od zwycięskiego zespołu. (U)

Szósta kolejka spotkań, która rozpoczęła drugą serię rozgrywek o mistrzostwo I ligi zainaugurowały w stolicy Wielkopolskiej reprezentantki grodu wawelskiego.

Drużyna Lecha, po ostatniej godzinie w NRD, wykazała poprawną formę w meczu z silnym zespołem Wawelu. Poznańskimi wygrały, jednak dopiero po dogrywce 64:60, mając najlepsze zawodniczki Haglauer i Kapałczyńska. Pierwsza zdobyła 22 a druga 17 punktów. W drużynie krakowianek Sołowiewska i Skowron strzelały najcelniej, zdobyły po 22 punkty.

Olimpia zagrała słabiej, szczególnie w pierwszej części zawodów. Uległa drugiej w tabeli rozgrywek Wiśle — 33:51. Wynik meczu jest za wysoki, gdyż poznańskie grały nie wierząc w swe możliwości.

GRUNWALD ODSUWA GROZBĘ SPADKU

Beniaminek ekstraklasy piłki ręcznej mężczyzn — Grunwald Poznań, odniósł w stolicy cenne zwycięstwo. Pokonał Warszawiankę broniącą się przed spadkiem 22:17. Dzięki temu zwrócił się punktami ze Zwierzynieckim KS. Zdobyte 2-3 punktów pozwoli wojskowemu wywindować się na środkową pozycję w tabeli. Na to wszyscy liczą.

RUSZYLI PING-PONGIŚCI

W tenisie stołowym wznowiono spotkania o mistrzostwo ligi wojewódzkiej. Na własnych stołach triumfowała gnieźnieńska Stela bijąc drużynę Blasku i Stomila z Poznania w identycznym stosunku 7:3. Vitceovia przegrała z Blaskiem 5:6 a ze Stomilem 0:7. (tp)

Niedziela sportowa w kraju

Franciszek Groń-Gasienica, nasz medalista olimpijski, wygrał w Zakopanem konkurs w kombinacji klasycznej seniorów, wyprzedzając Karpiela i Polankowca.

Zawodniczką radziecką Iwanową i Gulite zdecydowanie górowały w zawodach łyżwiarskich, które odbyły się na stadionie w Zakopanem o Puchar PKOl. Uczestniczyły również reprezentantki Polski, Szwecji i Węgier.

W turnieju szermierczym rozegranym w Katowicach najlepszą formę wykazała Sylwia Julita. Odniosła ona 10 zwycięstw.

i na świecie

Polak Ożóg, startował w wielkim międzynarodowym biegu przełajowym w Tourcoing koło Lille, gdzie zajął trzecie miejsce. Dwa pierwsze zdobyli Francuzi Bernard przed Addeche. Dystans wynosił około 8 km.

Reprezentacja piłkarska Maroka pokonała w Casablance Szwajcarię 1:0.

Koszykarze CSK Moskwa zapewnili sobie miejsce w 1/8 finału Pucharu Europy w konkurencji mężczyzn. W rewanżowym spotkaniu pokonali Vorwaerts Halle NRD 70:40.

Bardzo wyrównane i niezwykle zaciekłe spotkanie stoczyły między sobą reprezentacje siedmiuosobowej piłki ręcznej NRF i Danii. Spotkanie, które odbyło się w Berlinie zachodnim wygrali gospodarze zaledwie 15:14.

Polscy saneczkarze przebywający w Austrii startowali w zawodach międzynarodowych w Weissenbach koło Linzu. W jedynkach kobiet Szwarcowska Polska była druga za Geisler NRD, a w konkurencji mężczyzn wygrał Scheidel NRD przed Wojnarem Polska.

Toto-Lotek

Bieg na przełaj — 5, gimnastyka — 8, kajakarstwo — 14, kolarstwo — 16, skok wzwyż — 33, zapasy — 47 (Dysc. dodatkowa bobsleje — 1).

„Koziołki”

18 — 32 — 39 — 41 — 42
dod. 37

Komunikat

Zarząd KS Stomil zawiadamia, że zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji piłki nożnej odbędzie się 17 stycznia br. o godz. 18 w Domu Kultury przy ul. Staroleckiej 38.

Piłkarze Węgier w Zakopanem

Węgierskie radio i prasa podały, że członowa drużyny piłkarskiej tego kraju Gyoeer, wyjeżdża na obóz kondycyjno-szkoleniowy do Zakopanego. Piłkarze Gyoeer przyjadą do Zakopanego 19 bm. gdzie trenować będą ok. trzech tygodni.



Ukazało się ostatnio kilka książek prawniczych, które z pewnością zostaną powitane z radością przez liczne grono zainteresowanych. Mamy tu na myśli np. „Historię państwa i prawa Polski, 1918-1939, część I” pod redakcją Franciszka Kryska (ogólna redakcja nad cyklem sprawuje Juliusz Bardach). Jest to pierwsza próba historycznego ujęcia tego okresu, zasługuje więc na szczególną uwagę. (PWN, s. 410, c. 46 zł).

Praktykujący prawnicy (i nie tylko oni) z wdzięcznością przyjmą opracowanie Olgierda Chybińskiego „Pasterstwo” (Wyd. Prawnicze, s. 132, c. 14 zł). Bezprawni obrót rzeczami pocho- dzącymi z przestępstwa lub ich ukrycie związane z obrotem (istota pasterstwa) zostały teraz wyczerpująco przedstawione.

Niemniej cenna jest książka Stanisława Galickiego i Emila Szeremety „Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych — Komentarz”. Znajdujemy tu wszelkie przepisy z tego zakresu oraz komentarz do nich aż do 1962 r. włącznie (Wyd. Prawnicze, s. 367, c. 30 zł).

Towarzystwo Naukowe w Toruniu wydało dwie interesujące prace prawnicze: Karola Sobczaka „Wyłączenie jako instrument gospodarki planowej rad narodowych” (s. 84, c. 12 zł) oraz Edmunda Mizerskiego „Pozycja organu przedstawicielskiego w ustawodawstwie Polski Ludowej” (s. 57, c. 9 zł). Obie książeczki są skrótami obronionych prac doktorskich autorów.

Znajduje się też jeszcze w sprzedaży „Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu materialnego prawa karnego 1945 — 1957”, które jest niewątpliwie niezbędnym narzędziem pracy każdego prawnika — karnisty zarówno praktyka jak i naukowiec. (Wyd. Prawnicze, s. 490, c. 40 zł).

Analiza układów nieliniowych. W. J. Cunningham (tłumaczenie z angielskiego), str. 310, zł 59. Książka jest przeznaczona dla magistrów inżynierów elektryków różnych specjalności pragnących pogłębić i utrwalić swoje wiadomości z zakresu teorii układów nieliniowych.



O artykule Aleksandra Rowińskiego pt. Wenecjanie [Polityka], nr 2 pokrótce już informowaliśmy w niedzielnym przeglądzie prasy. Ze względu na typowość i wagę spraw tam poruszonych, przedstawiamy poniżej główne tezy tej publikacji poświęconej naszej gastronomii.

Pisząc o formach kontroli w zakładach gastronomicznych, autor wymienia przede wszystkim klienta (który ma rację!). Klient — stwierdza — ma różne możliwości reagowania na złą jakość potraw: może zaprotestować i dostać inną porcję, czym najczęściej działa na szkodę swojego następcy — pokornego klienta; może napisać list do dyrekcji i wtedy otrzymuje odpowiedź: z uwag innych konsumentów nie wynika, że w naszym barze wszystko jest zle, albo też list z przeprosinami, co, niestety, nic nie znaczy, bo w barze niczego się nie zmienia. Innym konsumentem w ogóle się nie odpowiada: „Bo co odpowiadać — pisze autor — ludziom którzy zauważyli, że cena tego samego befsztyka, w tym samym barze, w jednym bufecie wynosi 6,80 zł, w drugim 7,50. Co odpowiedzieć tym, którzy zjedli swój półbigos, buraczkę bez smaku, rozwodniony rosół?”

Rezultaty kontroli wewnętrznej i „wymiennej między przedsię-

Gastronomiczne dziwolagi

biorstwami” — stwierdza autor — są praktycznie żadne, konirola odchodzi, kiepskie dania zostają. Przedstawiając sytuację w warszawskiej gastronomii na przykładzie baru „Wenecja” (restauracja, kawiarnia, własne pracownię i w ciągu roku 700 tys. zł... deficytu), autor widzi jedną z przyczyn tego stanu w ciągłych zmianach personalnych i odsuwaniu uczciwych ludzi od kierowania restauracjami, w wypieraniu ich często przez siły ludzi nieuczciwych.

„W gastronomii — czytamy — o prócz innych — obowiązują hasła zmieniania kadr. Zeby ludzie nie pracowali z sobą zbyt długo razem bo poznają się za dobrze. Bo się zwyczajają.

Przepędzając ludzi z restauracji do restauracji, z kawiarni do kawiarni, zakłada się, że jest to doskonały środek przeciwko sitwie. W samym założeniu ukryte jest domniemanie, że w gastronomii, je- żeli nie krądną — to będą kraść. W myśl żartobliwego podziału społeczeństwa na tych, którzy już siedzieli i tych, co będą siedzieć.

Przepędzani — jeżeli mają zło- dziejską zykę — zapewne chętnie godzą się ze swoim losem. Nie może być lepszej sposobności do zacierania śladów. Nie może być lepszego argumentu, jeżeli zbyt drogo eksperymentowali na no- wym miejscu, jeżeli jeden chaos zastąpił innym, jeżeli fundowali sobie kosztowne pomyłki.”

Pracownicy poszukiwani

3 techników lub majstrów budowlanych na stanowiska kierowników budów, 15 murarzy, 8 cieśli, 20 pracowników niewykwalifikowanych — zatrudni Zakład Budowlano-Remontowy. Płaski, poczta Troszyn, st. kol. Troszyn, pow. Kamień Pomorski. Reflektujemy na osoby samotne. Wynagrodzenie wg układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zatrudnionym zapewnia się kwatery zbiorowe. Zgłoszenia należy kierować pod adresem ZBR Płaski, poczta Troszyn, stacja kol. Troszyn, pow. Kamień Pomorski. K75

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Ostrowie Wlkp., poszukuje zaraz inżynierów, wzgl. st. techników budowlanych o specjalności ogólnobudowlanej, wzgl. urządzeń sanitarnych, w celu zatrudnienia ich w charakterze projektantów-kosztorysantów i inspektorów nadzoru inwestorskiego przy wykonawstwie remontów kapitalnych budynków mieszkalnych. Warunki pracy i płacy są do uzgodnienia na miejscu w Dyrekcji Przesiedlania. K152

Przedsiębiorstwo Państwowe Branzy Metalowej zatrudni zaraz: 1) inżyniera na stanowisko Kierownika Wydziału, uposażenie 3.100,— zł + premia 20 proc. 2) kierownika adm.-gospodarczego — wykształcenie średnie, uposażenie 2.400,— zł + premia uznaniowa, 3) z-cę głównego księgowego — wykształcenie wyższe lub średnie, uposażenie 3.000,— zł + premia 15 proc. 4) 3-ch ekonomistów — wykształcenie średnie, uposażenie 2.200,— zł + premia, 5) 3-ch techników na stanowisko planistów wydziałów, uposażenie 2.500,— zł + plus premia 15 proc. Oferty z życiorysem prosimy składać w terminie do dnia 15. I. 1963 r. w Biurze Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K238.

Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Pierzarskiego w Swarzędzu k. Poznania, ul. Kilińskiego 3/7 — zatrudni zaraz głównego mechanika — z wykształceniem wyższym, lub średnim technicznym, z długoletnim stażem pracy. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr pod adresem jak wyżej. K278

Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań-Grunwald, Wydział Budżetowo-Gospodarczy Poznań, ul. Matejki 50 zatrudni zaraz kierowcę samochodu osobowego z kat. III. Zgłoszenia pok. 118. K305

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu — przyjmą zaraz jednego technika-mechanika. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu ul. Wawrzyńca 11. K321

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Poznaniu, ul. Majakowskiego 92, zatrudni natychmiast: 1) st. inspektora kontroli taboru mechanicznego. Wymagane średnie wykształcenie oraz znajomość zagadnień transportowych i praktyka; 2) st. inspektora gospodarki taboru — ze średnim wykształceniem technicznym i praktyką; 3) z-cę magazyniera części i akcesoriów samochodowych, ze średnim wykształceniem technicznym, znajomością branży i praktyką; 4) księgową materiałową z wykształceniem średnim (również stażystkę); 5) st. referenta (k) rozliczania paliwa z wykształceniem średnim. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Dowóz pracowników własnymi autobusami. Zgłoszenia pisemnie lub osobiste w Dziale Zatrudnienia i Płacy, tel. 710-71 do 73. K279

Praca

Potrzebna dochodząca go sposia, wzgl. pomoc domowa do 3 osób. Poznań, Inżynierska 1 (klatka B) m. 9. 27233g

Siłusarz przyjmie pracę po godzinach. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26999g

Uczeń w zawodzie elektro-instalac. potrzebny. Poznań, Garbary 44. 27018g

Przyjmie dozorstwo — w runek mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27030g

Uczennica do zawodu kalceniczego — wyrób torbek damskich, potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27044g

Pomoc domowa na stałe potrzebna (chętnie z prowincji). Warunki dobre. Młyńska 2 m. 4. 27042g

Pomoc domowa gotowaniem noclegiem potrzebna zaraz. Zgłoszenia godz. 13-14 i 20.30. Dzierżyńska 5 m. 7. 27056g

Pomoc domowa — po potrzebna. Za Bramką 7/10 (mała brama). 27066g

Stelmach z własnymi narzędziami, poszukuje pracy najchętniej w PGR. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27076g

Uczennica do pracowni gorsetów w wieku 17 lat, znajomością szycia, przyjmie. Zgłoszenia: Pracownia Gorsetów i Biustonoszy, Poznań, Armii Czerwonej 26 m. 4. 27098g

Nauka

Mgr inż. udziela korepetycji: matematyki, fizyki. Telefon 517-63, godz. 16-20. 27101g

MURZYNOWSKIE ZAKŁADY PRZEM. TEREN. MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Murzynowie, pow. Gorzów Wlkp.

sprzedają każdą ilość niżej wymienionych

wyróbów betonowych

zgodnie z cennikiem nr 155/Z/60:

1. PŁYTKI CHODNIKOWE wym. 30 × 30 × 5, cena jednostkowa 3,— zł
 2. KRAWEZNIKI DROGOWE wym. 15 × 30 × 100, cena jednostkowa 26,— zł
 3. KRAWEZNIKI TRAWNIKOWE wym. 8 × 30 × 100, cena jednostkowa 14,— zł
 4. TRYLIKA DROGOWA wym. 20 × 40 × 15, cena jednostkowa 9,50 zł
- Zamówienia należy kierować pod adresem: Murzynowskie Z. P. T. M. B. w Murzynowie, pow. Gorzów Wlkp., tel. Skwierzyńska 87 i 138. K252

Kupno

Kupię samochód „GAZ-67” lub podobny. Oferty z podaniem opisu technicznego, ceny; Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27027g.

Sprzedaż

Felgi 20, 16, 15 oraz osie z piastami poleca Kuzdowicz, Dąbrowskiego 94. 26475g

Sprzedam używaną pompę do wody — Wasser-knecht — cena 2.500 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27006g.

Psa boksera oraz pinchera sprzedam. Tel. 503-80. 27013g

Nowy dywan linoleum 2 × 3 — sprzedam. Poznań, Chociszewskiego 4 m. 17, godz. 16-20. 27016g

Sprzedam jadalnię, szafę, toaletkę, kuchenkę gazową z piecykiem. Młyńska 2 m. 1, tel. 549-87. 27029g

Sprzedam opony duże pod Zetor niski 11.25-24 oraz wał korbowy, panewki do S-60. Oferty: Czesław Stępa, Rusiborek, poczta Murzynowo Kościelne, pow. Środa Pozn. 1363p

PREZYDIUM WOJ. RADY NARODOWEJ, WYDZIAŁ GOSPODARKI WODNEJ w Poznaniu, Aleja Stalingradzka 18

poszukuje

do wdzierżawienia GARAŻU

dla samochodu „Nysa”.

Oferty prosimy składać pod w/wym. adresem. K266

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam wylęgarnię 3000 jaj oraz kościarkę. Poznań, ul. Krzywa 15. 27032g

Sprzedam psa „Collie” 7-miesięcznego z rodowodem. Szamarzewskiego 29 m. 13. 27038g

Sprzedam samochód Mikrus i DKW Combil. Poznań, Promienista 5 od godz. 16-18. 27039g

Sprzedam samochód „Opel Olympia” stan dobry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27065g

Kompletny taksometr z reduktorem sprzedam. Telefon 438-46. 27069g

Maszynę krawiecką „Singer” sprzedam korzystnie. Grodzka 25 m. 5 od godz. 16. 27073g

Łóżka nowoczesne, jasne, wysoki polys — z materacami okazjnie sprzedam. Gwardii Ludowej 44 m. 7, od godz. 17. 27075g

Lokale

Zamienię dwa samodzielne dwupokojowe mieszkania na 1 dwupokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26825g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią w Wągrowcu na podobne w Gnieźnie. Wiadomość: Nitka, Gniezno, Słowackiego 45. 26971g

Dwóch panów przyjmie pokój. Poznań — Starożytna, ul. Miechowska 22 m. 1. 27034g

Gdańsk, pokój i kuchnia zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Informacje: Łozowa 78 m. 117. 27014g

+

Dnia 13. I. 1963 r. zmarł nagle, opatrzony Olejami św., mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżył lat 80, sp.

Leon Dux

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 stycznia 1963 r. z kaplicy cmentarza na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA K363

Poznań, Średnia 3 m. 1.

+

Dnia 12 stycznia 1963 r. zmarł, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

Ignacy Kanikowski

przeżywszy lat 78

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążone

DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Szamarzewskiego 37. 27205g

Dnia 11 stycznia 1963 r. zmarł nagle niestrudzony towarzysz pracy i serdeczny kolega

Maksymilian Smura

mistrz budowlany, przewodniczący Rady Oddziałowej.

Do ostatniej chwili trwał na posterunku, jako wzruszający przykład obowiązkowości.

W Zmarłym tracimy cenionego współpracownika i dobrego kolegę, którego pamięć zachowamy w naszych sercach.

DYREKCJA — RADA ROBOTNICZA — RADA ODDZIAŁOWA

WSPÓŁPRACOWNICY

PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWY GAZOWNI

27174g

POWODZENIE NA BALU

ZAPEWNI POPRZEDNIA WIZYTA W GABINECIE

LEKARSKO-KOSMETYCZNYM „SABA”

ul. Głogowska 26a (obok Domu Meblowego)

Czynny codziennie od godz. 8-20.

Wszelkie informacje telefon 653-75.

Kosmetyka lecznicza, zachowawcza i upiększająca, masaż leczniczy, naświetlania - nagrzewania. Pedicure. Manicure. Maquillage zwyczajny i teatralny.

K289

SPÓŁDZIELNIA PRACY „LUMET” W POZNANIU, ul. Dzierżyńskiego nr 7

poszukuje

lokali biurowych

o powierzchni około 150 m²

w śródmieściu.

K316

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Wilczak — ogłasza przetarg na obróbkę 4.000 m² granitowych płyt chodnikowych, polegającą na przecięciu krawędzi oraz grostkowaniu górnej powierzchni. Przewidziane do obróbki płyty magazynowane są na terenie m. Poznania. Termin wykonania powyższych prac ustala się do dnia 30 czerwca 1963 r. Słabe kosztorysy są do odbioru w dziale produkcji. Oferty należy składać w zalakowanych podwójnych kopertach z napisem „Przetarg” do dnia 25 stycznia 1963 r. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 stycznia 1963 roku o godz. 10. Zastrzeżenie: wybór oferenta. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. K282

Zakłady Mięsne w Krotoszynie, ul. Kobylńska 1 — ogłasza przetarg na wykonanie elewacji budynku produkcyjnego. W ofertach mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające koncesje i uprawnienia. Dokumentacja do wglądu w Dziale Głównego Mechanika. Nadmieniamy, że dysponujemy niezbędnymi rusztowaniami. Termin składania ofert do dnia 31. I. 1963 r. Termin wykonania — początek II kw. br. Zleceniodawca zastrzega sobie wybór wykonawcy. K281

Nieruchomości

1/4 wili nowoczesnej 3 pokoje — 260.000 zł, dom nowy 3 pokoje, wolne — 240.000 zł, wpiaty 200.000 zł, 1/2 domu bliźniaczego, wolny, z ogrodem — 170.000 zł, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Adamski, Poznań, Mateckiego 21 m. 9. 27194g

Sprzedam działkę budowlaną wraz z materiałem budowlanym w Luboniu, Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26989g.

Sprzedam lub wdzierżawię 9 ha z budynkami w Tarnowie Podgórnym. Zgłoszenia: Górski, Łódź, ul. Boh. Getta Warszawskiego 7, m. 5. 26968g

Dom 7-izbowy wylazony z ogrodem sprzedam. Luboń 1, Swierczewskiego 18. 26988g

Zguby

5.000 zł nagrody dam za zwrot teczki pozostawionej w piątek, 11 stycznia br. w kabinie telefonicznej na Poczcie Głównej. (Adres w dokumentach). 27187g

Różne

Czernie, broniuję galanterię metalową. Olejnik — Luboń — Zabikowo, Zabikowska 60, od Debca. 26700g

Wypożyczam eleganckie suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu. Chel mońskiego 10. 27128g

Sklep spożywczy z magazynem — z powodu choroby oddam, wzgl. przyjmę wspólnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27023g.

Bramy, furtki, słupki parawanowe, kompletne opaski wykonuje. Dąbrowskiego 42 (warsztaty). 27062g

Matrymonialne

Dyskretnie, szybko, korespondencyjnie pozna Cię Biuro Matrymonialne „Syrenka” — Warszawa, Elekoralna 11. K1

+

Dnia 12 stycznia 1963 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

Władysław Ratajczak

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godzinie 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA K361

Poznań, Belgia.

+

Wszystkim, którzy okazali dużo serca i współczucia z powodu zgonu sp.

prof. Stefana Żardeckiego

składają podziękowanie

ZONA I RODZINA

27182g

+

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, sp.

Anny Czajkowskiej

i okazali dużo serdeczności, złożyli wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty, a w szczególności Przewielebnym — Duchowieństwu, Siostram Zakonnym oraz Księdzu Prowincjonalowi O. O. Zmartwychwstańców, Krennym i Znajomym —

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA WUJCÓW

27099g

Dnia 13 stycznia 1963 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 59, mój najlepszy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec i dziadek, sp.

Edmund Barwicki-Kutzner

długoletni profesor gimnazjalny w Rawiczu, Heilbronn, Pile i Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona tego samego dnia o godz. 9 w kościele przy ulicy Kościelnej 3.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, ZIECOWIE I WNUKI

K362

Poznań, ul. Mickiewicza 27 m. 1.

+

Dnia 13 stycznia 1963 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 72, sp.

Pelagia Matysiak

z domu Kuleczków

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu parafialnym w Parzęczewie, powiat Kościan.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

27208g

+

Dnia 14. I. 1963 r. po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św., odeszła od nas na zawsze, moja najukochańsza żona, najlepsza mamusia, córka i siostra, sp.

Pelagia Jeży

z d. Rothe

W 31 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 17. I. 1963 r. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ Z DZIECIAMI I RODZINA

K361

+

Dnia 11 stycznia 1963 r. zakończył nagle swój pracowity żywot w wieku lat 54, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, zięć, dziadek i teść, sp.

Maksymilian Smura

mistrz murarski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE, TESCOWIE, ZIEC I RODZINA

Poznań, ul. Pogodna 53.

27200g

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelnny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8-17; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ulica Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21 (wewn. 13, 15, 21). Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. P-8

Styczeń

15

wtorek

Imieniny

Makarego, Izidora

Słońce:
wsch.: g. 7.57
zach.: g. 16.08

Teatr

OPERA — g. 19 — „Manru” (koniec ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Wesołe kumoszki z Windsoru” (koniec ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Ktoś dzwoni” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Dziękuję Ci, Ewe” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „Była babuleńka” i „Pod zielonym Jaworem”, g. 16.30 — „Królowa sniegu”

Kina

APOLLO — ul. Piekary 16/17 — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.25 — „Jak być kochaną” (pol., 18 l.)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Zabawna buzia” (USA, 16 l.)
CZERNASTKA — Hala 14 MTP — g. 10, 12.30, 15, 17.45, 20.15 — „Książka i aktorecka” (USA, 16 l.)
GONG — ul. Wielka — g. 10, 12, 15, 18, 20 — „Grzesznicy bez winy” (radz., 16 l.)
GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMOW — g. 10.30, 13 — „Kryptonim Cicero” (USA, 12 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Miejsce na górze” (ang., 18 l.)
RUTNIK (Antoninek — ul. Warszawska) — g. 16.45, 19 — „Komandorzy” (radz., 12 l.)
KOSMOS (Winogrody) — g. 17 — „Wszystko dla pań” (franc., 18 lat), g. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy
MALTA — ul. Filipińska — g. 16 — „Pierwszy bój” (chiń., 10 l.), g. 18, 20 — „Tata, mama, córka i zięć” (radz., 14 l.)
MINIATURKA — ul. Chełmońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 — „Tata, mama, córka i zięć” (radz., 14 lat)
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30 — „Złote psisko” (USA, 7 l.), g. 15, 17.30, 20 — „Czarujące istoty” (franc., 18 l.)
OLIMPIA — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Czas rozłąki” (radz., 12 l.)
OSIEDLE — ul. Limbowa — g. 16, 18, 20 — „Dziewięć dni jednego roku” (radz., 14 l.)
PANCERNIAK — Al. Wojska Polskiego — g. 17.30, 20 — „Toni Sailer — Czarna Błyskawica” (NRF, 12 l.)
PRZYJAŹŃ — ul. Ratajczaka — nieczynne
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Spotkanie w Bajce” (pol., 16 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — nieczynne
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18.15, 20.30 — „Wszystko dla pań” (franc., 18 l.)
TECZA — ul. Wspólna — g. 16 — „Niezłomne historie” (szwedzki, 10 l.), g. 18, 20 — „Et cetera pana pułkownika” (włoski, 18 lat)
WARTA — ul. 27 Grudnia — od g. 10-16 — „Wrota Antarktydy”, g. 17.30, 20 — „Świat się śmieje” (radz., 14 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne
WILDA — ul. Gwardii Ludowej — g. 14.30, 17 — „Śniegi w żalobie” (USA, 12 l.), g. 19.30 — „Prawda” (franc., 16 l.)
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 15, 17, 19.30 — „Śmierć w siodle” (CSRS, 12 l.)
WRZOS (Luboń) — g. 17, 19.30 — „Gracz” (franc., 18 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17 — „Jadą goście, jadą” (pol., 16 l.), g. 19.15 — „Z rąk do rąk” (NRF, 18 lat)

Radio

WTOREK

WARSZAWA I: 7.45 — Dla dzieci: 8.30 — Gra Orkiestra; 8.50 — Międzynarodowe aktualności gospodarcze; 9 — Dla klasy VII; 9.40 — Dla przedszkoli pt. „Styczeńowa bajka”; 10 — „W kręgu muz. romantycznej”; 11 — „Buraczki” opow. J. Wołoszynowskiego; 11.20 — Z cyklu „Wieść tańczy i śpiewa”; 11.40 — Wiazanka mel. wiedeńskich; 11.50 — Z cyklu „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolnicy kwa drans”; 12.45 — „Na swoją nutę”; 13 — Dla klasy V; 13.30 — Pieśń P. Czajkowskiego śpiewa A. Dutkiewicz — bas; 13.45 — Na różnych instrumentach; 14.15 — „Radiostacja harcerska”; 14.30 — Karol Maria Weber: II koncert na klarnet Es-dur; 15.10 — Dla uczniów szkół średnich; 15.30 — Wiazanka mel. rozr.; 15.40 — „Radio-wa skrzynka muzyczna”; 16.05 — Z życia ZSR; 16.35 — Program młodzieżowy „Praca i ja”; 17.05 — Fel. ekonomiczny; 17.15 — Koncert rozrywkowy; 18 — Tyg. fel. Red. Spół.; 18.10 — Reportaż literacki; 18.30 — Kurs nauki jez. ros.; 19.05 — Wieczorny koncert zyczeń; 20.26 — Sport; 20.30 — TPR — Studio współczesne; 21.30 — Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.10.

POZNAN: 7.50 — Plebiscytowa Piosenka Miesiąca Stycznia; 7.55 Muzyka; 8.35 — Przegląd prasy literackiej; 8.50 — Gra Polska Kapela; 9.20 — Grają zespoły: Accordion Band, Kwintet Jozę K-

230 strzałów do jelenia

Polowanie na jelenia ma już u nas dość bogatą i obfitującą w anegdotki, tradycję. Urządza się je systematycznie albo też z okazji, a ubite cennym strzałem sztuki zostawiają czasem na ścianie prostokąt niewyblakłego tynku, wołający o inwestycję, zgodniejsze z duchem epoki.

Wtedy to świeżo nawrócony wyrusza w Poznań i bywa, że jak każdy nowicjusz niezbyt dokładnie wie dokąd skierować swe kroki. Nie zawadzi zatem gdy nowicjuszowi wyjdzie ktoś — jak się to mówi — naprzeciw. Na przykład, rzęsiście oświetlona witryna sklepowa, prezentująca zbiór grafik lub cennych, a przystępnych w cenie, reprodukcji. Nie stety, sklepy nasze oferują raczej artykuły bliższe potrzebom ciała niż ducha. Mówiło się wprawdzie kiedyś u nas o potrzebie otwarcia sklepu z artystycznymi pamiątkami z Poznania, rozpisano nawet konkurs na taką pamiątkę —

potem jednak głosy przycichły i echo po nich zamilkło. Zawsze żywotny i pełen inwencji świat kulturalny Krakowa zainicjował pod Floriańską Basztą, jedyny w swoim rodzaju „targ”, na którym brodaczy twórcy, na pniu niemal, sprzedawali przechodniom własne dzieła.

W stateczniejszym Poznaniu tradycyjną już formą spotkań z nabywcą dzieł plastycznych stały się kiermasze, które od lat pięciu prowadzi ze wzrastającym powodzeniem Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Nie twierdzimy, że jest to jedyny w naszym mieście tego rodzaju pośrednik. Ponieważ jednak druga już Gwiazdka przyświecała szermierce, jaką u boku klubu toczy o gustu poznaniaków nasza redakcja — przez kumoterstwo (jak uczy „Przekrój”) — odnotujemy kilka szczegółów z naszego dziennika bitewnego. Naszego zaś, to już w tym roku oznacza alians trzech, jako że do akcji włączyła się ostatnio również Telewizja.

Ostatnią batalię toczyliśmy krócej niż w latach ubiegłych, bo zaledwie od 14 do 31 grudnia 61 roku. Mimo to kronikarze naliczyli aż 230 cennych strzałów, 230 prac z do- rocznego Kiermaszu Grafiki Klubu MPIK, Telewizji i redakcji „Głosu” powędrowało do poznaniaków mieszk. No, może nie całe dwie setki, jako że klientami naszymi byli również nabywcy zbiorowi. Pilni obserwatorzy informują nas jednak z satysfakcją, iż wśród kiermaszowców przeważała klient indywidualny. Nie wiadomo niestety, ilu spośród nich postanowiło właśnie zamienić jelenia na grafikę. Jeśli jednak nawet kupowali kiermaszowe artykuły właściwie mieszkani wcale gustowniej urządzonej — to i tak dobrze, że część przedsięwziętego budżetu przeznaczali na konsumpcję dóbr niematerialnych.

Szczególnie cieszyli nas, jako organizatorów, również ci nabywcy, którzy akurat spieszyli na imieniny, a serdeczności pragnęli dodać życzeniem dla solenizanta nie pół litrem wyborowej czy pudełkiem pomadki, lecz własnie pejzażem, zamkniętym w białych ramach kartonu.

Przychodzili na kiermasz bardziej wytrawni miłośnicy plastyki, którzy szukali wybranych autorów, przychodzili miłośnicy pejzażu lub zakochani w Poznaniu poszukiwacze staromiejskich motywów. Zaglądali także ci, którzy prosili o radę.

Poznańska sekcja grafiki ZPAP zaprezentowała na kiermaszu prace 17 autorów. Przeważnie starych znajomych. Z przyczyn organizatorów nieznanych, krąg ten nie rozszerza się jak dotąd. Największą liczbę nabywców znalazły grafiki Z. Salaty, J. Kabacińskiego, A. Kandziory i T. Nowickiego. O maleńkim przeło-

mie w masowych upodobaniach świadczy kilka sprzedanych prac abstrakcyjnych.

Na zakończenie z satysfakcją pozwalamy sobie przytoczyć zdanie, które wypowiedział niemal wszyscy kupujący: „dlaczego kiermasz trwa tak krótko?” Przypominamy, że podobną akcję prowadzi Klub w okresie Targów Międzynarodowych, zaś ZPAP zamierza otworzyć stały kiermasz grafiki, malarstwa, rzeźby i ceramiki w salonach Arsenalu. Temu ostatniemu projektowi możemy tylko życzyć rychłych a szczęśliwych narodzin, deklarując zarazem pomoc „Głosu”. (wan)

Jutro losowanie premii PKO

Jutro, 16 bm, w gmachu Oddziału Wojewódzkiego PKO, plac Wolności 3, odbędzie się kolejne publiczne losowanie zwykłych premiowych książeczek oszczędnościowych PKO.

W zeszłym roku w wyniku tych losowań dopisano klientom PKO 6270 premii na sumę 4046 tys. zł. Natomiast od początku losowań premii pieniężnych w Poznaniu i województwie dopisano na książeczki ponad 9200 tys. zł.

*

Najbliższe losowanie książeczek premiowanych samochodami odbędzie się 26 bm. w sali marmurowej Pałacu Kultury. Rozlosowanych zostanie 30 samochodów. (a)

Dziękujemy!

Jak już pisaliśmy, na uroczystości choinkowej dla działaczy pracowników Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa” wystąpił bezinteresownie zespół artystyczny złożony z dziewcząt-uczennic Liceum Medycznego nr 1. Dobrze opracowany program artystyczny spodobał się maluchom. Zamieszczając więc dzisiaj zdjęcie zbiorowe owego dziewczęcego zespołu, jeszcze raz dziękujemy dziewczętom — i towarzyszącemu im jednemu młodemu artyście — za uśmiech naszej działwie noworocznej choinki.

Fot. — H. Matuszewski



W muzycznym Poznaniu

Gitara, Opera i „Wiedeńscy chłopcy”

wielkiej autli UAM (towa- rzyszył tylko mały zespół smyczkowy). Raczej dopie- mo przy bisach solo, Karper ujął sobie audytoryum śpiewnością dźwięku i per- listością technicznego wy- konania. Dyrygował calo- nią wieczoru R. Satanow- ski, który przypomniał mo- renowy, zawsze chętnie słuchaną Uwerturę Szalo- wskiego oraz I Symfonię Brahmsa. Spokój i opano- wanie partytury (z regu- łą na pamięć), ostrożność sto- sowania czynnika emocjo- nalnego, dogłębne odczu- cie stylu klasycyzującego romantyka — oto niektóre cechy sugestywnej interpre- tacji Satanowskiego.

Państwowej Operze słu- chałmy z kolei dru- giej obsady „Otella” Ver- diego. Porównując z pre-

Na setnym koncercie

Hale nr 16 MTP wypełniło w niedzielę po południu blisko 3 tysiące ludzi. Poznańska Piętnastka Radiowa pod dyr. Zygmunta Małhika zasiadła na scenie przy pułpitach pod osłoną grzejników gazowych. Chłód, który panował na wi- downi nie zniechęcił jednak publiczności. Wytrwała ona do końca słuchając blisko 2-go- dzinnego programu rozrywko- wego. Rozgrzewały ją oklaski po każdym udanym występie solistów i Piętnastki. Jak z tego wynika, koncerty tego ro- dzaju zdobyły sobie uznanie oraz wielu zwolenników, któ- rzy i tym razem nie przepu- ściły nadarzającej się okazji.

Pierwszy i jedyny w „zga- duj-zgaduli” dla uczniów klas VI i VII szkół podstawowych wystąpił odważnie Rysiek Derpiński z Junikowa, wyka- zując znajomość postaci E. Cal- liera, która patronuje jednej z ulic dzielnicy Grunwald. W drugiej „zgaduj-zgaduli” wy- stąpiły 3 osoby, zdobywając także nagrody. Konferansjer- kę prowadzili Jacek Flur i Sta- nislav Strugarek.

Koncert, o którym piszemy był jubileuszowy. Wydział Kul- tury Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Grunwald i koło grunwaldzkie Towarzy- stwa Miłośników m. Poznania — jak w słowie wstępnym stwierdził przew. PDRN — B. Matczak — dały setną tego rodzaju imprezę (99 w roku 1962), opracowaną przez Roz- głośnie Poznańską Polskiego Radia. Dotychczas w koncer- tach rozrywkowych w dziel-

Po raz czwarty

Po raz czwarty już Klub Ra- vensbrueczanek urządził dla swo- ich członków spotkanie towarzy- skie pod choinką. Wieczorek ten odbył się w minioną sobotę i urządzono go wspólnie z Klubem Oświeceniaków.

Zebranych 150 byłych więźniów politycznych tych dwóch obozów koncentracyjnych powitała pre- zeska Klubu Ravensbrueck, Łu- cja Remiszewska, która równo- cześnie złożyła wszystkim zebr- nym serdeczne życzenia nowo- roczne.

Na spotkaniu, przemawiał także prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD, Henryk Mazur. Poinformował on m. in. o powstaniu Wojewódzkiej Komisji Środowiskowej b. Wię- niów Politycznych przy Zarzą- dzie Okręgu ZBoWiD. Na czele tej komisji stanął prof. Edmund Chrościelewski.

Spotkanie towarzyskie urozma- iła część artystyczna prowadzo- na przez S. Ostrowskiego z Pol- skiego Radia. (a)

nicy Grunwald wystąpiło 130 zespołów dla 300 tysięcy widzów. Minio- ny poświęcono działaczom społecznym, kulturalnym i powstańcom wielkopolskim z r. 1918/19.

Czekamy na następne. (p)

Kawiarnie bez dymu

Wkrótce czynne będą w Po- znaniu — na życzenie licznych stałych bywalców kawiarni — dwa lokale z zakazem palenia tytoniu. Już od 15 bm. niepa- lący będą mogli korzystać z usług „Współczesnej” w pasa-żu Apollo, a nieco później, po zakończeniu remontu, także ze „Stylowej”. (c)

Zakłócenia w ruchu tramwajowym

Wczoraj w godzinach przed południowych nastąpiła przer- wa w komunikacji tramwa- jowej. Zakłócenia jak nas po- informował dyrektor Zakładu Energetycznego Poznań mia- sto, spowodowała awaria w sieci poza terenem Poznania.

W godzinach popołudnio- wych nadal trwały zakłóce- nia w komunikacji tramwa- jowej. Jak nas jednak za- pewnił Zakład Energetyczny uczyniono wszystko, by jak najszybciej usunąć i te awa- rie.

Natomiast dyrekcja MPK zawiadomiła nas, że wczor- ajsze obfite opady śniegu nie spowodowały przerwy w komunikacji tramwajowej. Nastąpiły jedynie pewne opóź- nienia niektórych wozów. Dla sprawniejszego ruchu zmniejszono na kilku liniach liczbę wozów, m. in. „13” kursowała wczoraj bez dru- giej przyczepki.

*

W związku z zakładaniem in- stalacji elektrycznych na ul. Strzeleckiej, nastąpi z dnia 15 na 16 bm. w godzinach od 24 do 3.30 przerwa w ruchu nocnym tra- mwa- w na odcinku od pl. Wiosny Ludów do Garbar i ul. Bema.

W tym czasie tramwaje linii „15” dojeżdżać będą jedynie do „Al. Marcinkowskiego”, natomiast „8” i „13” jeździć będą ul. Dzier- żyńskiego i Marchlewskiego w kierunku Staroleki i Osiedla War- szawskiego. (na)

Zgubiono-znaleziono

Pan Br. Rębacz znalazł 9 bm. o godz. 8.10 na Rynku Łazarskim — bilet kolejowy do Środy, p. Samler, w holu RSW „Prasa” — portmonetkę z biletem wolnej jazdy na nazwisko Anna Nowak, p. Bogumiła Ryba, 6 bm. na przystanku przy ul. Armii Czer- wonej — zegarek męski, a p. Le- chosław Czerwinski na ul. Świer- czewskiego (przed Drukarnią) le- gitymację ubezpieczeniową na nazwisko Stanisław Klaszczyński. Zguby odebrać można w redak- cji „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 58. (i)

INFORMUJEMY

Wylączenie prądu nastąpi 16 bm. (środa) w godz. od 11 do 14 dla ulic Koronarska i Chlebowa. Klub TPRR, ul. Ratajczaka 37, zaprasza dzisiaj o godz. 18 na im- prezę pt. „Piosenka radziecka Twoim przyjacielem”, płąconą z konkursem na najlepszego wy- konawcę.

wo ślicznej, miękkiej ba- rwie. Całą część środkową wieczoru wypełnia opera komiczna W. A. Mozarta — „Bastien i Bastienne”. „Chłopcy wiedeńscy” grali i śpiewali w pastelowych kostiumach, a więc we frackach, krynolinach i pe- rukach z epoki rokoka. Przy fortepianie akompa- niował sam dyrygent. Mał- śpiewacy dysponują niedu- żymi i przecie jeszcze dzie- ciinnymi głosami, lecz po- dziw budzą swobodą oby- cia, absolutnym brakiem tremy i dużym, wyrobio- nym oddechem, dokładnie zawsze wytrzymywaniem. Najwiedźniej wokalnie wypadł chłopiec (gruby ni- by miś), kreujący zakocha- ną pasterkę, Bastienne (prawdziwy fenomen zykalności). Talent aktorski zdradzał małe, kreujące- wiejskiego szarlatana — Wróble. Oprócz trójki bo- haterów Mozarta wzięła udział w akcji także i reszta chórzystów, ożywiając ob- raz wizualny. Chłopcy zgrabnie tańczyli i statysto- wali solistom.

*

Goscinny występ „Wiener Saengerknaben” zgrom- adził tłumy publiczności (aula UAM). W programie klasycy (Gallus, Mozart, Schubert), muzyka współ- czesna (Britten i Kodaly), a także wiedeński „król walców” czyli Johannes Strauss. Pod precyzyjną ba- tutą Hermanna Furtmosera, 20-osobowy zespół chłopię- cy popisał się nadzwyczaj wypracowanym brzmieniem głosów, idealnie wyrówna- nymi emisjami, o wyjtko-

X. NOWOWIEJSKI